Nr. 222. Czwartek, 27 Września 1928. Rok 118.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje 20 gr.
Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka [illegible] (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcji 21—18. — Administracji 21—17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12.

Prenumerata

miejscowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy	4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu	5.30		

Za granicą 7.00 Zł.

Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy (szerokości 35 m/m) w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy (szerokości 70 m/m) w nadesłanem i nekrologji 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr.; na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr.: drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.
P. K. O. 141.690.

Problem emigracji.

Już niejednokrotnie na łamach „Gazety Lwowskiej" poruszano sprawy emigracyjne, wskazując na niezmierną doniosłość ich dla dalszego bytu Rzeczypospolitej. Dochodzący pół miljona głów doroczny przyrost ludności naszego Państwa przez czas z pewnością jeszcze długi nie zdoła znaleźć normalnego zatrudnienia zarobkowego w granicach Polski. Musimy więc, pod grozą strasznej pauperyzacji i jej niebezpiecznych skutków moralnych, społecznych i politycznych znaleźć ujście dla nadmiaru naszych sił roboczych i zapewnić im poza granicami Polski możliwie najlepsze warunki istnienia. Z faktów powyższych zdaje już sobie dzisiaj dokładnie sprawę zarówno Rząd Polski, jak i szereg instytucj, które w latach ostatnich podjęły akcję na polu zagadnień emigracyjnych.

Niestety jednak nie zdołano dotychczas ustalić jednolitego i konsekwentnego programu polskiej emigracji i wskutek tego ruch nasz wychodźczy jest w dalszym ciągu skazany prawie wyłącznie na przypadkowe poszukiwanie dróg swej ekspansji. Rok rocznie liczne tysiące obywateli polskich nie znajdujących w kraju widoków zarobkowania, postanawiają wyemigrować. Lecz dokąd? Odpowiedź na to kapitalne pytanie zależy prawie zawsze od przypadkiem zasłyszanej, nieraz fałszywej, informacji, od namowy pokątnego faktora emigracyjnego, od owczego pędu, w danym okresie przeważającego. Decyzja, od trafności której zależy cały dalszy los wychodźcy, a nieraz i licznej jego rodziny, zapada bez jakiejkolwiek dokładniejszej znajomości sprawy.

W przeciągu lata ubiegłego autor słów niniejszych miał sposobność podróżować w przeciągu szeregu dni na statku, na którym znajdowało się około 600 wychodźców z Polski, udających się do różnych państw Ameryki. Prowadząc liczne z nimi rozmowy mogłem się przekonać, jak drobną była wśród tej rzeszy garstka tych, którzy wiedzieli nieco dokładniej, dokąd jadą i jakie ich tam czekają warunki egzystencji. Lepiej poinformowanymi byli przeważnie obywatele wyznania mojżeszowego, udający się do swych rodzin już poprzednio na wychodźtwie osiadłych. Ogromna natomiast większość, złożona z Polaków, Ukraińców i Białorusinów, była tak dalece pozbawiona jakichkolwiek informacji o celu swej podróży, o możliwości i widokach znalezienia tam zarobku, o warunkach klimatycznych językowych, społecznych i t. d. kraju, gdzie zamierzała osiąść, iż rozpaczliwemi wprost okazać się będą musiały dalsze losy tych ludzi. A kierowali się oni do wszystkich niemal państw Ameryki środkowej i południowej; jedni do Paragwaju czy Guatemali, inni do Meksyku czy Boliwji lub Panamy, nie mówiąc już o tych, którzy udawali się, zresztą również bez bliższych informacji, do Brazylji lub Argentyny.

Fakty powyższe nakazują kategorycznie podjęcie natychmiastowej wielkiej szeroko rozgałęzionej akcji informacyjnej na obszarze całej Rzeczypospolitej, akcji sięgającej wgłąb społeczeństwa, docierającej bezpośrednio do ludu emigrującego. Dotychczasowe zabiegi informacyjne, bardzo zresztą szczupłe, przychodzą zbyt późno, gdyż wówczas dopiero, kiedy emigrant już powziął decyzję, już posiada paszport emigracyjny i szyfkartę i tak jest zajęty ostatniemi formalnościami wyjazdowemi, iż na wysłuchanie ogólnikowych zresztą odczytów w hotelu emigracyjnym lub w porcie wyjazdowym nie ma ani czasu ani usposobienia. Jedyną skuteczną drogą, która zdoła choć w pewnej części zapobiec tragicznym następstwom obecnego stanu rzeczy, byłoby otworzenie conajmniej kilkuset biur informacyjnych, należycie zorganizowanych, we wszystkich bodaj miastach powiatowych Rzeczypospolitej. Biura te, przez władze państwowe i samorządowe poparte, mogły by być prowadzone z ramienia instytucji społecznych, które się sprawami emigracyjnemi specjalnie zajmują; Polskie Towarzystwo Emigracyjne jest w szczególności powołane do podjęcia tej koniecznej akcji, a winny z niem współdziałać organizacje emigracyjne ukraińskie, żydowskie i t. d.

Badania naukowe w dziedzinie zagadnień emigracyjnych i kolonizacyjnych, ustawodawstwo emigracyjne, ekspedycje zamorskie, rozważania socjologiczne i polityczne na temat wychodźtwa — wszystko to ma oczywiście swą głęboką rację bytu i kontynuowane być musi; przedewszystkiem jednak trzeba spełnić najelementarniejszy obowiązek względem współobywateli, których zmuszają do opuszczenia Polski wciąż jeszcze tak trudne warunki naszego życia gospodarczego. Obowiązkiem tym jest jaknajszersze rozpowszechnienie rzetelnych informacji i wskazówek, rzucenie choć kilku promieni światła na mroczną drogę, którą dzisiaj kroczą zbyt często ku własnej zgubie.

Nowy wzór jednozłotówek.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 września. W dniu 29 b. m. odbędzie się w Ministerstwie skarbu posiedzenie rzeczoznawców w celu rozpatrzenia i wyboru jednego z trzech projektów monety jednozłotowej, opracowywanych przez Mennicę Państwową. Jak wiadomo bowiem, dotychczasowa moneta jednozłotowa ulegnie zmianie, zgodnie z nową ustawą stabilizacyjną Rządu.

Medal dziesięciolecia niepodległości.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 września. W dniu 28 b. m. w Mennicy Państwowej odbędzie się uzupełniające posiedzenie w sprawie sądu konkursowego na medal pamiątkowy z racji 10-tej rocznicy odzyskania niepodległości Polski. Pierwszy sąd konkursowy, jaki odbył się w tej sprawie, nie przyznał nikomu pierwszej nagrody, wyznaczając dwie drugie: prof. Breyerowi i arch.-rzeźbiarzowi Koźbielewskiemu, każdemu po 1500 zł. Jednocześnie sąd orzekł, że pozostałe z pierwszej nagrody 1000 zł. zostanie przyznane tej z dwóch nagrodzonych osób, która bardziej udoskonali swój pierwotny projekt. Właśnie posiedzenie piątkowe zajmie się tą sprawą.

Primo de Rivera o Polsce.

Wiedeń, 25 września. (ATE). „Neue Freie Presse" zamieszcza wywiad z premjerem hiszpańskim Primo de Rivera, który sławiąc rządy dyktatorskie potępia „krzykliwe parlamenty", których głównem zadaniem jest obalenie istniejących rządów bez obliczenia szkód, jakie to może wyrządzić.

Primo de Rivera potępia „złośliwą walkę opozycji parlamentarnej", przytacza jednak wyjątki, kiedy naród i parlament stoją na wysokim poziomie kulturalnym, jak np. we Francji, gdzie w r. 1926 Izba pozwoliła Poincaremu na dyktaturę finansową i ocalenie franka. „Co się tyczy Polski — mówił Primo de Rivera — to nie wiem, czy można nazwać obecny regime w Polsce dyktaturą, ale w każdym razie wierzę w to, że regimowi temu zawdzięczać należy wszystkie postępy, jakie Polska uczyniła od maja 1926 r.". Primo de Rivera między innemi przytoczył słowa Marszałka Piłsudskiego dotyczące parlamentaryzmu.

Ulotki przeciw Waldemarasowi.

Kowno, 25 września. (ATE). Dziś rozrzucone zostały w Kownie ulotki, wzywające ludność do obalenia „faszystowskiego rządu Waldemarasa", i przedstawiające, że polityka Waldemarasa gubi Litwę i doprowadza kraj do rozstroju politycznego i gospodarczego.

Siczyński w Charkowie.

Ryga, 27 września. (A. T. E.) Do Charkowa przybył morderca namiestnika Galicji Potockiego, Siczyński. Prezes rządu Ukrainy sowieckiej Czubar przyjął Siczyńskiego na posłuchaniu. Siczyński odbył także szereg konferencyj z wybitnymi przedstawicielami partji komunistycznej. Siczyński przebywał ostatnio w Pradze czeskiej, gdzie należał do komunizującej organizacji emigrantów ukraińskich, na której czele stoi znany ze swej przeciwpolskiej działalności dziennikarz Nikita Szapował. Podróż Siczyńskiego do Charkowa ma na celu wyjednać od rządu sowieckiego subwencję dla organizacji Szapowała na prowadzenie propagandy przeciwpolskiej wśród emigrantów ukraińskich.

Dr. Nadolny ambasadorem niemieckim w Moskwie.

Moskwa, 26 września. (AW). Wczoraj nadeszła do komisarjatu ludowego dla spraw zagranicznych propozycja rządu niemieckiego w sprawie naznaczenia na stanowisko ambasadora niemieckiego przy rządzie sowieckim dotychczasowego posła Rzeszy w Angorze dr. von Nadolnego. Rząd sowiecki udzieli p. Nadolnemu swego agrement.

PRZYJĘCIA W MINISTERSTWIE SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Warszawa, 26 września. (Tel. wł.). W dniu 25 bm. Minister Składkowski przyjął prezydjum komitetu wyborczego do Izb rzemieślniczych z senatorem Rogowiczem na czele w sprawach, związanych z mającemi niebawem nastąpić wyborami do tych Izb. Ponadto p. Minister przyjął delegację m. Lidy w sprawach samorządowych, delegację pow. gostyńskiego, która zaprosiła go na poświęcenie stadjonu sportowego w Gostyninie, oraz delegację z Aleksandrowa Kujawskiego w sprawie utrzymania siedziby starostwa pow. nieszawskiego w tem mieście.

WYKONANIE USTAWY MELDUNKOWEJ.

Warszawa, 26 września. (Tel wł.). Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o ewidencji i kontroli ruchu ludności zostanie wydane z mocą obowiązującą od dnia 1 stycznia 1929 roku. W ten sposób uniknie się zmiany w sposobie prowadzenia ksiąg meldunkowych w ciągu roku kalendarzowego, co byłoby niepożądane i wywołałoby szereg niepotrzebnych zawikłań.

M. S. WOJSK. ZAKUPIŁO SZCZAWNICĘ.

Zakopane, 25 września. (PAT). Pertraktacje co do zakupu zdrojowiska Szczawnica przez Ministerstwo Spraw Wojskowych zakończyły się, tak, że 1 października br. władze wojskowe obejmą jego zarząd, a zarazem zostanie rozpoczęty gruntowny remont uzdrowiska.

ROKOWANIA POLSKO-NIEM. W SPRAWACH ROZRACHUNKOWYCH I WALORYZACYJNYCH.

Berlin, 25 września. (PAT). Po dwumiesięcznej przerwie, spowodowanej okresem urlopów letnich, podjęte zostały rokowania polsko-niemieckie w sprawach rozrachunkowych i waloryzacyjnych, nie objętych układem, podpisanym w Berlinie w dniu 5 lipca 1928. W dniu 24 bm. przystąpiła do dalszych obrad komisja A. w sprawach obligacji b. zachodniego pruskiego związku prowincjonalnego oraz komisja B. w sprawie niemieckiego zakładu listów zastawnych. W dniu 25 bm. podjęła prace komisja kas oszczędności. W następnych dniach rozpoczną się obrady komisji ciał samorządowych przeciętych granicą, oraz komisji zasiłków wojennych, o ile nie są one objęte układem waloryzacyjnym, tudzież komisja banków rentowych. Rokowania ze strony Polski prowadzi prezes Prądzyński i radca Marchlewski.

TROCKI CHORY NA MALARJĘ.

Berlin, 25 września. (PAT). Organ lewicowy komunistów „Volkswille" donosi z Moskwy, że Trocki wraz z rodziną zachorował na ciężką malarję w miejscowości swego pobytu w Wiernej.

„DEUTSCHLAND" SPŁONĄŁ.

Berlin, 25 września. (PAT). Największy samolot pasażerski niemieckiej „Hanzy lotniczej" „Deutschland", zawierający kabinę na 15 pasażerów i zaopatrzony w 3 motory, dziś wskutek defektu motoru był zmuszony wylądować w drodze z Paryża do Berlina w pobliżu Kolonji. Przy lądowaniu samolot spłonął doszczętnie. Czterej lotnicy i 8 pasażerów zdołali uratować się niemal cudem, doznając tylko bardzo lekkich obrażeń.

Marx redivivus.

Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“.

Berlin, 24 września 1928.

Papa Marx, jak byłego kanclerza nazywają w stronnictwie centrowem i w parlamencie, wypoczął sobie i znów poczyna się ruszać po arenie politycznej. Ostatnio wypowiedział opinję, że centrum nie zależy na utrwaleniu obecnej wielkiej koalicji rządowej, lecz że prowizorjum bardziej byłoby tej partji na rękę. Stąd wielkie larum w prasie demokratycznej i socjalistycznej, spodziewano się bowiem — tak rzeczy były ustalone przy utworzeniu gabinetu — że na jesień platforma rządu osobistości z łona stronnictw wielkiej koalicji zastąpiona będzie bardziej ścisłą i trwałą platformą rządu samych stronnictw bezpośrednio. Mówiąc ściśle, chodziło o to, aby jednego reprezentanta centrum katolickiego w rządzie, p. von Guerarda, zawiadującego prowizorycznie dwiema tekami, wzmocnić przez dodanie mu dwu dalszych ministrów centrowych. Minister sprawiedliwości, demokrata Koch-Weser, oświadczył z góry, że na żądanie centrum odda tekę swoją przedstawicielowi tej partji. Wchodziło również przy tej przewidywanej rekonstrukcji w rachubę nazwisko byłego kanclerza centrowego, dr. Józefa Wirtha, który przy utworzeniu rządu dzięki własnej niezręczności i intrygom przyjaciół partyjnych wyszedł z pustemi rękami. Obecna zapowiedź dra Marxa może wpłynąć na zasadniczą zmianę sytuacji, a o ile stanie za nim większość partji centrowej, to byt obecnego rządu może być zachwiany.

I tem tłumaczy się wielkie zaniepokojenie w lewicowej prasie niemieckiej i nadzieje wzbudzone na nowo po stronie prawej. Akcja dra Marxa niewątpliwie jest prawicy na rękę, a jest możliwe nawet, że została ułożona w porozumieniu z nią. Chodzi obecnie o to, na którą stronę centrum się zdecyduje: na lewo, czy na prawo? Decyzja zresztą nie musiałaby być nagła, gdyż centrum wogóle nie lubi wielkich kroków, nagłych ślubów, ani szybkich rozwodów. Parę małych, cichych kroków bardziej leży w jego usposobieniu, niż jeden wielki krok, zakonkludowany trzaśnięciem drzwiami.

Już się stawia horoskopy. Pewne pisma twierdzą, że za dr. Marxem oświadczy się większość partji, inne są odmiennego zdania. Przedstawiciele robotników centrowych w każdym razie będą za wielką koalicją. O przywódcy chrześcijańskich związków zawodowych, dr. Adamie Stegerwaldzie, byłym premjerze pruskim, krążą rozmaite wersje. Jedni twierdzą, że jest on zwolennikiem wielkiej koalicji, inni wyrażają zupełnie sprzeczne z poprzedniemi przypuszczenia. Decyzja centrum w myśl intencji dra Marxa byłaby puharem trucizny, podanym obecnemu rządowi. Śmierć jego nie musiałaby być nagła, ale choroba z pewnością z czasem okazałaby się śmiertelna.

Przypuszczając wciąż — co nie jest jeszcze rzeczą pewną — że centrum, jak to zwykle po wyborach się dzieje, zblednie pod względem politycznym i społecznym i znów, jak wahadło, przesuwać się zacznie na prawo, należałoby ustalić następstwa takiego kroku. Przedstawiałyby się one w ten sposób, że zasiadający na prawo od centrum ludowcy, a przedewszystkiem prawe ich skrzydło, rzuciliby się z powrotem w objęcia nacjonalistów. Mówią, że dr. Stresemann i jego przyjaciele zostaliby w tym wypadku oskrzydleni. Wiemy jednak, że dr. Stresemann nie łączy się nigdy w polityce węzłem małżeńskim z chwilowymi sojusznikami i że specjalnością jego są mniej trwałe kombinacje.

Demokraci tłumaczą ludowcom, że przychylenie się ich do planów dr. Marxa wyszłoby przedewszystkiem im samym na szkodę. Oto według omówionego poprzednio planu, utrwaleniu rządu wielkiej koalicji w Rzeszy miało towarzyszyć przyjęcie ludowców do rządu socjalistyczno - centrowo - demokratycznego w Prusiech czyli utworzenie wielkiej koalicji również i w sejmie pruskim.

Centrowcy — tak twierdzą pisma demokratyczne — nie mają ochoty odstąpić żadnej z trzech tek, które w Prusiech posiadają i dlatego nie chcą rekonstrukcji rządu w Rzeszy, aby uniemożliwić w ten sposób rekonstrukcję gabinetu pruskiego. Hipoteza ta jednak jest zbyt śmiała, gdyż centrum z pewnością zdaje sobie sprawę, że przychylenie się ponowne na prawo miałoby ważne polityczne, nietylko taktyczne następstwa.

Zwolennicy obecnego rządu, mocno zaniepokojeni, operują argumentem, że rząd lewicy ma największe atuty w rozgrywających się partjach dyplomatycznych i że trwałość gabinetu jest jednym z niezbędnych warunków, aby osiągnąć dalsze sukcesy na terenie międzynarodowym. Argumenty te nie są pozbawione znaczenia, lecz z drugiej strony apetyty partyjne są wielkie a intrygi parlamentarne nie ustają. Byt utworzonego do niedawna rządu może nie jest jeszcze bezpośrednio zagrożony, ale nie jest tak zabezpieczony, jak się zrazu zdawało tym, którzy go tworzyli.

R. Z.

10.000 Niemców protestuje przeciw Locarno.

Westarp i Stahlhelm żądają rewizji traktatu wersalskiego.

Berlin, 25 września. (PAT.) Pod hasłem protestu przeciw polityce lokarneńskiej zwołała wczoraj wieczorem partja niemiecko-narodowa wielki meeting polityczny, w którym wzięły udział masowo Zjednoczone Związki Ojczyźniane ze Stahlhelmem i zakonem młodych Niemców na czele. Ilość uczestników meetingu obliczają na 10.000 osób. Jako przedstawiciel domu Hohenzollernów zjawił się na zgromadzeniu w mundurze Stahlhelmowców były arcyksiążę August Wilhelm Pruski. Do zgromadzonych wygłosił dłuższe przemówienie programowe przewodniczący partji niemiecko-narodowej hr. Westarp, który na wstępie wyraził podziękowanie prezydentowi Hindenburgowi za to, że w swej mowie opolskiej wskazał na niemożliwość utrzymania obecnej granicy wschodniej Niemiec. Przechodząc następnie do aktualnych zagadnień polityki zagranicznej, hr. Westarp określił wyniki rokowań genewskich jako ciężką porażkę, zapoczątkowaną przez Niemcy w Locarno, polityką porozumienia. Konsekwencją rokowań genewskich powinno być zdaniem Westarpa dla Niemiec zerwanie z polityką Locarna. Osiągnięte w Genewie porozumienie nie stanowi sukcesu dla Niemiec, gdyż pod każdym względem wywołuje ono przeciwieństwa nie dające się usunąć. Cały naród niemiecki wraz z ludnością terenów okupowanych protestuje kategorycznie przeciw zmuszaniu Niemiec do jakichkolwiek ustępstw. Francja dąży do junctim między rokowaniami ewakuacyjnemi a problemem reparacyjnym. Westarp oświadczył następnie, że Niemcy będą mogły wziąć udział w rokowaniach reparacyjnych tylko wówczas, jeżeli sprawa planu Davesa zostanie powierzona bezstronnym rzeczoznawcom neutralnym. Nie wolno Niemcom przystępować do rokowań, zanim Ameryka nie zgłosi do nich swego udziału. Nowe zobowiązania polityczne ze strony Niemiec powinny być bezwarunkowo odrzucone. Po klęsce, jaką poniosła polityka Locarna, Niemcy powinny zachować jaknajwiększą rezerwę wobec mocarstw zachodnich i Ligi Narodów. Reasumując swe wywody, hr. Westarp jako główne cele, do których urzeczywistnienia rząd niemiecki będzie musiał dążyć, wylicza następujące: równouprawnienie Niemiec w zbrojeniach, opróżnienie Nadrenji i Zagłębia Saary, rewizja traktatu wersalskiego, uwolnienie Niemiec od obowiązku płacenia odszkodowań, wreszcie zwrot Gdańska, korytarza pomorskiego i rewizja granic wschodnich.

Do wywodów Westarpa przyłączył się imieniem Związków Ojczyźnianych pułkownik Strünsell, który zapowiedział aktywne wystąpienie Stahlhelmu w duchu ogłoszonego onegdaj orędzia politycznego do walki o władzę Rzeszy. Pułk. Strünsell oświadczył, że walka ta musi się zakończyć zwycięstwem Stahlhelmu, uwieńczonem symbolicznym aktem koronacji cesarza. Jako przedstawiciele Stahlhelmu przemawiali następnie major Stephani i mjr. Merozowicz. Zgromadzenie przyjęło rezolucję, domagającą się od rządu niemieckiego aktywnego i otwartego wystąpienia z żądaniami sprecyzowanemi w przemówieniach mowców.

W ciągu dnia dzisiejszego odbyły się dalsze uroczystości Stahlhelmu pod hasłem walki z Locarnem. „Voss. Ztg.“ charakteryzuje program Stahlhelmu na podstawie wczorajszych przemówień w sposób następujący: 1) obalenie istniejącej konstytucji, 2) wskrzeszenie cesarstwa, 3) wyrzucenie Francuzów i Anglików z terenów okupowanych, 4) rozdarcie traktatu wersalskiego, 5) przywrócenie dawnych granic niemieckich, 6) odmowa płacenia jakichkolwiek spłat reparacyjnych. „Voss. Ztg.“ oświadcza, że program byłby wesoły, gdyby nie wyglądał smutny, i podnosi z pewnem zaniepokojeniem, co znaczy wzywanie do czynu, jak się dziś i wczoraj słyszy na różnych zebraniach. Co do pozostałej prasy, charakterystyczną rzeczą jest pewne zakłopotanie w kołach niemieckiej partji ludowej, w której 13 posłów należy do Stahlhelmu. Prasa demokratyczna wyraża nadzieję i przekonanie, że wobec tego programu polityki zagranicznej Stahlhelmu, niemiecka partja ludowa będzie musiała ze Stahlhelmem zerwać. Natomiast bardzo życzliwy komunikat ogłasza stronnictwo niemiecko-narodowe i zapowiada udzielenie Stahlhelmowi pomocy w organizowaniu plebiscytu w sprawie zmiany konstytucji pod hasłem powiększenia władzy prezydenta.

KŁAMSTWA LITWINÓW.

Warszawa, 25 września. (PAT). Prasa litewska ogłosiła komunikat litewskiej policji politycz. o rzekomej ucieczce na Litwie oficera polskiego sztabu generalnego i poczynionych przez niego rewelacjach w sprawie przygotowań Pleczkajtisa na terenie Polski przeciw rządowi litewskiemu oraz w sprawie utworzenia tajnego rządu litewskiego w Wilnie. Polska Agencja Telegraficzna jest upoważniona do kategorycznego stwierdzenia, że wiadomość o ucieczce na Litwę względnie przekroczeniu granicy polsko-litewskiej przez polskiego oficera sztabu generalnego jest z gruntu fałszywą. Temsamem rzekomo poczynione przez niego rewelacje należy uważać za całkowicie zmyślone w celu świadomego wprowadzenia w błąd opinji publicznej.

MICHAŁ LITYŃSKI.

Dzieje krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych.

Niezwykłą rolę, jaką w dziejach kultury polskiej w okresie niewoli odegrała Krakowska Akademja Sztuk Pięknych, przedstawił autor przez szczegółowe określenie dziejów tej szkoły, nie jedynej wprawdzie, lecz najwybitniejszej na ziemiach polskich — tak ciągłością swego trwania i nieustannym rozwojem, jak i wydaniem szeregu uczniów i profesorów, których imiona zasłynęły nie tylko w Polsce, lecz i w ogólnym pochodzie kultury europejskiej zajmują poczestne miejsce.

Najdawniejsze początki Akademji Krakowskiej sięgają roku 1766, gdy przy uniwersytecie zorganizowaną została szkoła malarska, lecz dopiero usiłowania wielkiego Organizatora szkolnictwa polskiego Hugona Kołłątaja z początkiem XIX wieku, działalność Dominika Österreichera i projekty malarzy a później profesorów Krakowskich Peszki i Brodowskiego, dały początek organizacji Akademji w r. 1818 tak, że ten rok trzeba uważać za pierwszy istnienia tej zasłużonej dla sztuki polskiej szkoły. Setna rocznica istnienia Akademji zbiegła się z rokiem odrodzenia niezawisłości Ojczyzny i do tej wiekopomnej chwili, do walk o niepodległość Polski i udziału uczniów Akademji w walkach legjonów i bohaterskiej ich śmierci na polu bitwy — doprowadza autor dzieje tej szkoły — prawdziwej chluby narodu.

Treść dzieła podzielona jest na dwie części, z których pierwsza obejmuje okres od r. 1747, jako od roku w którym Krakowski cech malarski dostał się pod opiekę Uniwersytetu Jagiellońskiego aż do r. 1873. Jest to okres ciągłych przemian i reorganizacji szkoły, wynikłych już to ze zmian politycznych w latach 1815 (kongres Wiedeński i utworzenie Wolnego Miasta Krakowa „pod protekcją“ trzech mocarstw zaborczych) i r. 1846, 1848 i 1849, (okresy rewolucji i ostatecznego przyłączenia Krakowa do zaboru austrjackiego), już to z powodu złączenia Szkoły Sztuk Pięknych z Instytutem Technicznym, ciągłej zmiany statutów i usamoistnienia szkoły w r. 1873. W okresie tym, po chwalebnych usiłowaniach Józefa hr. Załuskiego (kuratora generalnego Instytutów naukowych wolnego miasta Krakowa) podniesienia Krakowskiej Szkoły do poziomu akademij zagranicznych, nastąpiły czasy wewnętrznych tarć i pewnego upadku, zwłaszcza po przyłączeniu Szkoły do Instytutu technicznego co na długie lata, jak zmora zaciężyło na rozwoju i dobrobycie zakładu. Także ciągłe zmiany w umieszczeniu szkoły, niewygody lokalu i niechęć rządu do zaradzenia złemu, wreszcie nadzór policyjny i dochodzenia karne za udział młodzieży w demonstracjach i powstaniu w latach 1861—1864 wypełniają dzieje tego czasu. Ale i z tego okresu przemawiają do nas dziś jeszcze i chlubnie świadczą o pracy artystycznej i nauczycielskiej imiona takich ludzi, jak Brodowskiego, Peszki, Wojciecha Statlera, Alojzego Estreichera, Józefa Sonntaga, Jana Głowackiego, Rafała Hadziewicza a przedewszystkiem Józefa Kremera i Władysława Łuszczkiewicza.

Z licznych uczniów Akademji z tego okresu wybijają się ponad miarę innych, późniejszy profesor Akademji Cynk Florjan, Gadomski Walery, Grabowski Andrzej, Jabłońscy Izydor i Leon, Kotsis Aleksander, Łączyński Jan, Jaroszyński Józef, Filippi Parys i wielu innych, lecz najwyżej stanęli wśród nich ci, co sławę nieśmiertelnego geniuszu sztuki polskiej rozgłosili w całym świecie: Artur Grottger i Jan Matejko.

Wewnętrzne dzieje szkoły, charakterystyka poszczególnych osób i ich działalność, ich poglądy na zadania i cele szkoły, ścieranie się tych zapatrywań i wpływ na młodzież, wreszcie stosunek do społeczeństwa ówczesnego i władz rządowych, urządzanie wystawy dzieł sztuki i założenie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, oto barwny opis, który z sumiennością zawodowego historyka na podstawie dokumentów archiwalnych i niedostępnych dziś już źródeł publicznych i prywatnych skreślił autor, stwarzając bogaty obraz dziejów kultury polskiej w tych czasach.

Druga część dzieła obejmuje czasy Matejki od r. 1873 do 1894, dalej działalność Fałata i dzieje rektoratu w latach 1910 do 1918. Po raz pierwszy w dziejach Sztuki polskiej mamy tu zestawioną działalność Jana Matejki, jako niezmordowanego bojownika o dobro i wszechstronny rozwój Krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych, jego walkę z niechętnym rządem austrjackim o organizację, uposażenie i podniesienie poziomu nauki w szkole na stopień wyższy ponad szkołę średnią, jego energję w odpieraniu wszelkich ataków wiedeńskiego ministerstwa oświaty, dążącego stale do uszczuplenia szkoły i obniżenia poziomu jej nauki do jakby tylko kursu przygotowawczego uczniów do wiedeńskiej Akademji Sztuk Pięknych. Miała to być według zamiarów nieprzyjaznego rządu jedynie szkoła rysunków dla nauczycieli ludowych, a katedra rzeźbiarstwa, jak również nauka malarstwa krajobrazowego, architektury i perspektywy miały być zupełnie zniesione.

Jaką wobec takiego stanowiska rządu niesłychanie trudną, i często beznadziejną zdawała się być działalność dyrektora Matejki, ile niesłychanych trudów i nieustępliwości, ile nieraz ze zwątpieniem graniczących poświęceń trzeba było, aby wprowadzić nowy, przez Matejkę opracowany statut Szkoły Sztuk Pięknych, który zapewniał jej byt i wszechstronny rozwój! Sejm, Wydział Krajowy i gmina miasta Krakowa ze znakomitym ówczesnym prezydentem swoim Zyblikiewiczem wzięły udział za inicjatywą Matejki w tej walce z rządem o organizację i rozwój szkoły wreszcie za wdaniem się namiestnictwa i przez poruszenie sprawy przez posłów polskich w Radzie Państwa pod groźą ustąpienia Matejki ze stanowiska dyrektora, żądania jego, jakkolwiek tylko częściowo, uwzględnione zostały.

Na podstawie aktów Archiwum państwowego we Lwowie i Archiwum miejskiego w Krakowie przedstawił dr. Regorowicz z wierną plastyką dzieje owych walk i usiłowań, budzące dziś jeszcze w duszy czytelnika uczucie głębokiej wdzięczności dla nieśmiertelnego mistrza sztuki polskiej. A uwielbienie dla niepodległej duszy polskiej wywołać musi odpowiedź, jaką dał reprezentantom sztuki i nauki na uroczystości wręczenia mu berła artystycznego w nagrodę wspaniałych jego obrazów, wiekopomnych chwil z dziejów Polski. Na przemówienie prezydenta Zyblikiewicza, odpowiedział wówczas, jakby w wieszczem natchnieniu: „W Polsce dzierżyli niegdyś berło tylko królowie i oni tylko oddawali je przedstawicielom sztuki i nauki. Dzisiaj niema królów polskich i istnieje interregnum, które wszakże niewątpliwie nie będzie trwać długo. W nadziei, że to nastąpi — niech żyje Polska słowiańska, niech żyje król Polski!“.

Że taka odpowiedź nie była miłą Wiedniowi i jakie wywołała następstwa opo-

*) Dr. Ludwik Ręgorowicz. „Dzieje Krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych“. Lwów, 1928. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Str. 263, 53 illustracji.

Gustaw Chorjan.

Gustaw Chorjan — znakomity tenor scen europejskich, ulubieniec publiczności, wystąpi trzy razy w naszej operze w rolach: Faust, Cavaradossi (Tosca), Canio (Pajace) w dniach: 27, 29 bm. oraz 2 października rb.

P. Chorjan rozpoczął swą karjerę w zespole opery katowickiej i tam w krótkim czasie zdobył sobie serca miejscowej publiczności. Po roku wyjeżdża na studja do Medjolanu i po drodze zaproszony przez dyr. Leona Wienera śpiewa w Wiedniu. Stolica naddunajska zaalarmowana została wystawieniem narodowej opery polskiej „Halki" Moniuszki za inicjatywą propagatora muzyki polskiej dyr. Wienera. Tu się rozegrał prawdziwy triumf sztuki polskiej, to też prasa wiedeńska porusza doskonałe wystawienie „Halki", jak również zespół wykonawców. Zasługuje na uwagę, że Chorjan był pierwszym Polakiem, zaproszonym na scenę opery wiedeńskiej. Na pierwszy plan wysuwa się Chorjan w roli Jontka, który zapoznaje publiczność wiedeńską z właściwem typem polskiego górala. Przepełniona doborową pnbllcznością widownia entuzjastycznie przyjmuje naszego śpiewaka, zmuszając go do trzykrotnego powtórzenia arji w czwartym akcie.

Pan Chorjan nie ustaje w pracy i mimo sukcesów odniesionych pomimo tego, że śpiewa że słynnym Bohnenem, jak również Zaleskim z La Scali medjolańskiej, udaje się do Włoch na dalsze studja.

Głos Chorjana rozwija się i po kilku miesiącach pobytu w Medjolanie, śpiewak powraca do Wiednia. Dyrektor Schalk prosi Chorjana o kreowanie roli Cavaradossi'ego w Tosce na specjalnem galowem przedstawieniu z udziałem słynnej Marji Jeritzy w roli tytułowej. Wystawienie Toski z Chorjanem i Jeritzą było prawdziwem sukcesem Chorjana, gdyż partnerka jego słynna Jeritza gratuluje na otwartej scenie, dziękując naszemu rodakowi i wyrażając chęć do dalszej współpracy na scenach europejskich.

Po tak wielkim triumfie udaje się Chorjan do stolic państw bałkańskich, gdzie po odbytych występach zaproszony zostaje na dwór króla Aleksandra. Król dziękuje osobiście Chorjanowi i wyróżnia go słowami wielkiej pochwały.

Prasa bałkańska wyraża się, że Chorjan przybywa z królestwa bajek, gdzie dzierży wysoko sztandar narodowości wielkiego narodu bratniego. Recenzje te są dowodem, że Chorjan stojąc na wysokości zadania spełnia wielką misję propagandową.

Wiada nam szczegółowo autor w zapiskach do dzieła dołączonych.

Okres dyrekcji Fałata i rektoratu przed stawia autor z tą samą historyczną wiernością i dokładnością z uwzględnieniem wszystkich spraw i wypadków, jakie wypełniały wówczas wewnętrzne i zewnętrzne życie Krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych, która ów tytuł urzędownie otrzymała dopiero w r. 1900, jakkolwiek już oddawna powszechnie tak była nazywaną. A zatem sprawa pomieszczenia Akademji w nowym budynku, który już wkrótce okazał się za ciasny i z wielu względów nieodpowiedni. Zbiory, gabinety, bibljoteka, życie młodzieży, dzieje Bratniej pomocy i Czytelni i wreszcie ów słynny strejk studentów w r. 1909 skierowany właściwie przeciwko rządowi z powodu nieuwzględnienia postulatów młodzieży, dotyczących poprawy stosunków w Akademji, to wszystko przedstawił autor wiernie i bezstronnie, patrząc z odległości ubiegłego czasu na te sprawy słusznie i bezprzedmiotowo, oczyszczając z niezawinionych zarzutów rektora Fałata, ówczesnego kierownika Akademji.

Krótkie charakterystyki i życiorysy profesorów z drugiego okresu, kończą te książkę, niezwykle zajmującą, dla wszystkich przystępną, a dla poznania dziejów kultury i sztuki polskiej w tym okresie wprost niezbędną.

Przypiski na końcu dzieła umieszczone zawierają nietylko wykaz źródeł, z których autor korzystał, lecz często także wyjaśnienia i interesujące uzupełnienia tekstu. Rycin y w liczbie 53 umeszczone w tekście, to przeważnie portrety artystów, profesorów i uczniów Akademji, jakoteż nowoczesne zdjęcia budynku, jego wnętrz i pracowni naukowych.

Dzieło to zaliczyć trzeba do najcenniejszych wydawnictw z ostatnich czasów zasłużonego Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

KRONIKA.

WRZESIEŃ
26
Środa

KALENDARZ	
Rz.-kat. Cyprjana	
Gr.-kat. Kornyła	
Wschód słońca	g. 5 m 29
Zachód „	g. 17 m 27
Dł. dn. 12 g. 00 m	

TEATR WIELKI.

Środa, 26 września: „Orłow", operetka — występ Elny Gistedt.

Czwartek, 27 września: „Tosca", opera — występ gościnny G. Chorjana.

Piątek, 28 września: „Adieu Mimi", występ E. Gistedt.

„Tosca" z Gustawem Chorjanem. W jutrzejszem przedstawieniu „Tosci" wystąpi gościnnie znakomity tenor scen europejskich, Gustaw Chorjan, który w operze tej osiągnął prawdziwy sukces artystyczny na scenie wiedeńskiego „Staattheatru", gdzie występował równocześnie z słynną śpiewaczką operową Marją Jeritzą.

Najbliższe premjery w Teatrze Wielkim. Dyrekcja teatru przygotowuje w dziale dramatu niegraną dotąd jeszcze na żadnej polskiej scenie przepiękną lekką komedję André'a Birabeau p. t. „Mała grzesznica". Oryginalną stroną tej komedji, która ukaże się już w przyszłym tygodniu — będzie połączenie na scenie akcji z filmem, w którym wystąpią nasi artyści. Reżyserję objął p. Dobrzański. W dziale muzycznym najbliższą premjerą operową, nad którą pracuje reżyser Tarnawski i kapelmistrz Leszczyński, będzie „Rusałka" Antoniego Dworzaka.

Minister rolnictwa p. Niezabytowski powrócił do Warszawy i objął urzędowanie.

Wypadek samochodowy Min. Składkowskiego. Ubiegłej nocy uległ wypadkowi samochodowemu Minister spraw wewnętrzn. Składkowski, który wracając z uroczystości pod Czarkową, na terenie powiatu opoczyńskiego w okolicy Drzewicy z powodu śliskiej i rozmokłej drogi, wpadł z samochodem do rowu. Na szczęście ani Minister ani nikt z towrazyszących mu nie odniósł szwanku. Samochód został częściowo, lecz nieznacznie uszkodzony. Minister Składkowski przesiadł się do auta Starosty opoczyńskiego i odjechał do Warszawy.

Zmiana na stanowisku konsula czechosłowackiego we Lwowie. P. Franciszek Stilip, konsul czechosłowacki, który od czasu powstania tego konsulatu był we Lwowie przedstawicielem republiki czechosłowackiej i cieszył się powszechną i zasłużoną sympatją w naszem mieście — jak się dowiadujemy opuszcza w tych dniach Lwów, — przeniesiony do Pragi do ministerstwa spraw zagranicznych. Podnieść należy przy tej sposobności, że p. Stilip odznaczał się, podczas całego swego urzędowania, wielkim taktem i uprzjmością i że czynił gorliwe zabiegi w kierunku zbliżenia polsko-czeskiego. P. Stilipa żegnany serdecznie "Beseda czeska" i klub polsko-czechosłowacki. Na miejsce p. Stilipa przybywa do Lwowa p. Jirasek z praskiego min. spraw zagranicznych.

Przed nadaniem premji literackiej m. Lwowa. Dzisiaj o godz. 6 wieczorem zbiera się w ratuszu pod przewodnictwem Wicekomisarza Rządu Matakiewicza specjalna Komisja, której powierzono wybór laureata. Misja jej jest w tym roku bardzo łatwa i prosta, idzie bowiem jedynie poniekąd o formalne załatwienie sprawy: opinja publiczna Lwowa wysunęła już dawno swego kandydata w osobie poety od lat 30-tu, pracującego chlubnie w murach naszego miasta.

Na wczorajszem posiedzeniu miejskiej komisji finansowo-budżetowej, odbytem pod przewodnictwem prof. Kozłowskiego, uregulowano przekroczenia budżetu nadzwyczajnego na r. 1927/28, uzupełniono budżet zwyczajny na r. 1928/29 i odpowiednio zredukowano budżet nadzwyczajny na r. 1928/29, a to z powodu opóźnienia i zmniejszenia pożyczek. W dalszym ciągu omawiano sprawę podatku od kina, a w końcu uchwalono dla Targów Wschodnich subwencję w sumie 12.000 zł. Po zakończeniu obrad przewodniczący komisji w serdecznych słowach pożegnał ustępującego Komisarza Rządu p. Strzeleckiego i podziękował mu za owocną pracę dla dobra miasta. W odpowiedzi Komisarz podziękował komisji budżetowej za popieranie jego zamierzeń, a specjalne słowa podzięki złożył generalnemu referentowi budżetu r. Drowi Brzeskiemu i dyrektorowi miejskiej Izby obrachunkowej Krausowi.

W miesiącu sierpniu zmarło we Lwowie 271 osób, w tem 139 kobiet a 132 mężczyzn. Według wieku zmarło: od 0—14 lat 51 osób, od 15—19 lat 16 osób, od 20—29 lat 18 osób, od 30—39 lat 7 osób od 40—59 lat 6 osób, ponad 59 lat 6 osób. Według wyznania rzym.-kat. 135, gr.-kat. 49, protest. 3, mojżesz. wyznania 78 osób, innych wyznań 6.

Ciągnienie dolarówki. Ministerstwo Skarbu (Urząd pożyczek państwowych) zawiadamia, iż ciągnienie premij do 4-procentowej pożyczki inwestycyjnej odbędzie się 1 października o godz. 10-tej rano w lokalu Ministerstwa Skarbu.

Śnieg w Tatrach. Prasa donosi z Zakopanego, że w nocy z niedzieli na poniedziałek spadł w Tatrach śnieg. W związku z tem, nastąpił bardzo znaczny spadek temperatury. W Morskiem Oku termometr wskazywał dziś rano 1 stopień ciepła. W całem Zakopanem nastąpił również znaczny spadek temperatury, która wynosi 4 do 5 stopni ciepła.

Obławy na wilki. Sezon polowań na wilki w Województwach północno - wschodnich już się rozpoczął. W tych dniach w czasie obławy w Jorohowie, urządzonej przez nowogrodzkie powiatowe Towarzystwo Łowieckie, położono 5 olbrzymich wilków. Najbliższa obława urządzona będzie w lasach w Orkiewiczach.

O budowę pomnika w Gdyni ku upamiętnieniu zjednoczenia Polski.

W myśl projektu Min. Kwiatkowskiego społeczeństwo warszawskie powzięło myśl budowy monumentalnego pomnika w Gdyni pod nazwą "Zjednoczenie Ziem Polskich", który ma stanąć na brzegu morskim, jako symbol wyzwolenia i jedności Rzeczypospolitej na wzór statuy wolności w Ameryce. W ufundowaniu pomnika weźmie udział cała Polska, toteż we wszystkich miastach powstają Komitety lokalne w celu współdziałania z Komitetem warszawskim.

Na zaproszenie Kom. Strzeleckiego odbyło się wczoraj we Lwowie zebranie obywatelskie w sali Muzeum Przemysłowego w celu zorganizowania akcji na terenie lwowskim. W licznem zebraniu wzięli udział pp. Wojew. Gołuchowski, prezes sądu apel. Czerwiński, wicekom. Frankowski, rektor Uniw. Piniński, imieniem wojskowości ppłk. Rozwoda, maj. Łabęcki, maj. Klink i kpt. Dziewiszek, insp. pol. Nowodworski, wiceprez. Izby przem.-handl. Höflinger, dyr. Izby Trawiński i Tenner, prof. Moraczewski, prof. Allerhand, prof. Wróblewski, dyr. Ban. Przem. Krzysztoń, prez. Tow. Dzien. Laskownicki wiceprez. Rolle, prez. Izby inżyn. Gąsiorowski, insp. pracy Nawratil, poseł Pieracki, prez. Kongr. kup. Litwinowicz, dyr. opery Zaremba. archiwarjusz miej. Rachwał i w. i.

Obrady zagaił p. wicekomisarz Frankowski, który uzasadnił potrzebę wzniesienia wspaniałego pomnika na wybrzeżu morskiem ku chwale Narodu i Państwa Polskiego, oraz odczytał list p. Min. Kwiatkowskiego do p. Kom. Strzeleckiego w sprawie organizacji Komitetu.

Na przewodniczącego zebrania zaproszono p. Wojewodę, który wyraził radość z powodu zanicjowania tego pięknego dzieła. Następnie omawiano sposób zbierania funduszów, oraz wybrano na wniosek red. Rollego Komitet w następującym składzie: prezydjum honorowe: Wojew. Gołuchowski, ks. Arcyb. Twardowski, ks. Arcyb. Teodorowicz, prez. Czerwiński, Komisarz m. Lwowa, gen. Norwid-Neugebauer. W skład Komitetu czynnego, na którego czele stanie Komisarz m. Lwowa, weszli wszyscy obecni na posiedzeniu.

Harrimanowskie koncerny

Koncerny Harrimana! Dziesiątki przedsiębiorstw górniczych i hutniczych, światowe zakłady spedycyjne, wielkie o wielomiljonowym kapitale banki, przedsiębiorstwa żeglugi morskiej i szereg innych najróżnorodniejszych przedsiębiorstw związanych z całem życiem gospodarczem dzisiejszego świata, — obejmuje ten potężny amerykański koncern koncernów, ten pracodawca setek tysięcy ludzi, ten groźny dyktator na niejednym rynku, w niejednej krainie gospodarczej.

Zaciasną mu wreszcie stała się nawet Ameryka; czuł, że na przeszkodzie jego nieograniczonej działalności stoi ściana Oceanu; rzuca przeto poprzez niego pomost swej niezwykłej i zdumiewającej inicjatywy przedsiębiorczej i wkracza przed kilku laty do Europy. Budziły się właśnie z uśpienia gospodarczego Sowiety; w głębiach ich ziem drzemały od lat setek i tysięcy nieprzebrane skarby bogactw mineralnych; ku nim to sięgnął Harriman, rzucając 7 i pół miljona dolarów na eksploatacje rud manganowych na Kaukazie. Ta pierwsza próba nie powiodła się; w sąsiedztwie wyrasta inne rosyjskie przedsiębiorstwo manganowe, obok którego, względnie z którem współpracować nie można było. Harriman stara się przeto zabezpieczyć choć w części swe miljonowe inwestycje i dziś to jego przedsiębiorstwo znajduje się w stadjum likwidacji.

To niepowodzenie nie odstraszyło jednak Harrimana od Europy; neca go bogactwa Śląska niemieckiego a w większej jeszcze mierze naszego. Koncern Harrimana przystępuje jako pięćdziesięcioprocentowy udziałowiec do grupy Gieschego; w jej kopalniach i hutach szczęści się Harrimanowi lepiej; grupa Gieschego doznaje z chwilą jego przystąpienia wielkiego rozwoju. To pcha Harrimana do dalszych kontaktów na śląskim terenie; raz po raz dają się dostrzec oznaki, wskazujące na to, że amerykański koncern zaczyna nawiązywać nici z trzema wielkiemi górnośląskiemi koncernami hutniczemi, a to: z Hutą Bismarcka, Katowickiem Towarzystwem Akcyjnem i ze zjednoczonemi hutami Królewską i Laury. Jeżliby kontakt ten przybrał konkretne formy, stanowisko koncernu Harrimana stałoby się dominującem w przemyśle górnośląskim po obu stronach granicy a pośrednio wywarłoby ono potężny wpływ na całą gospodarkę węglową i elektryczną Śląska.

Harriman istotnie wkracza coraz przemożniej w produkcję europejską.

Allan.

PROCES PŁOCKI.

Płock, 25 września. (AW). W 6-tym dniu procesu przeciw arcybiskupowi Kowalskiemu od wczesnego ranka za stołami przeznaczonemi dla prasy zasiadł cały szereg dziennikarzy zagranicznych. Pierwsze rzędy krzeseł zajęli duchowni marjawiccy z ks. Kaczyńskim na czele. Miny mają dziś bardzo poważne. Pierwsi zeznawali dziś zaprzysiężeni świadkowie Tucharski, referent karny starostwa płockiego, oraz Weld, wicedyr. Tow. popierania wytwórczości polskiej. Św. Weld opowiadał o stosunkach łączących go z Marjawitami. M. i. zwraca uwagę, że widział jak arcybiskup Kowalski zbyt nieodpowiednio witał się z siostrą Miłością i całował ją. Powitanie to nie nosiło charakteru całkowicie sakramentalnego... Co się tyczy nieletnich, to zwróciło uwagę zbyt serdeczne i poufałe stosunki zakonników z niemi. Weld słyszeł również o stosunkach łączących Kowalskiego z niektóremi siostrami. Interesy handlowe, które prowadził z klasztorem nie przybierały form realnych ze względu na to, że korzyści z nich chciał czerpać tylko szwagier Welda, Zarębski. Świadek Tucharski zeznaje, że znał poszkodowaną Prochównę jako siostrę Amelję. Przyszła ona kiedyś do niego, prosząc o pożyczenie pieniędzy na drogę, bo opuszcza klasztor. Była odziana w jakiś stary kubraczek i chustkę — choć już było bardzo chłodno. Tucharski zarządził dla niej zbiórkę.

W dalszym ciągu zeznawał świadek Janina Małkowska b. zakonnica.

Na pytanie przewodniczącego, dlaczego wystąpiła z klasztoru marjawickiego, odpowiada, że bardzo jej się nie podobało zachowanie ks. Kowalskiego podczas najścia bolszewików. Zanim doszli do progu klasztoru, już Kowalski, Feldman, Przysiecki i zakonnice wyszli z tacami z chlebem i solą, zaraz rozległ się śpiew rosyjski. To wszystko nie podobało się wcale Małkowskiej. Ponieważ była zakonnicą i cela jej miała szyby matowe od dołu, musiała wejść na stół, aby zobaczyć scenę powitania. Natomiast powitanie wojsk polskich odbyło się w zupełnej ciszy. Marjawici nie kwapili się wcale ani ze śpiewami ani z przyjęciem.

Od Wydawnictwa.

Prenumerata w miejscu (bez dostawy) wynosi miesięcznie ***4 zł. 80 gr.***

Prenumerata zamiejscowa i miejscowa z dostawą do domu ***5 zł. 30 gr.***

Dla wojskowych polskich, urzędników państwowych i komunalnych, nauczycieli szkół średnich i powszechnych, oraz emerytów, prenumeratę normalną obniżyliśmy z 5 zł. 30 gr. do 3 zł. 30 gr. miesięcznie wraz przesyłką, względnie z dostawą.

Wielka dyskusja w sprawie rozbrojenia.

Boncour polemizuje zwycięsko z Bernsdorfem.

Genewa, 25 września. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu Ligi Narodów przewodniczacy Zahle zakomunikował o wycofaniu przez delegata Wenezueli wniosku dotyczącego uroczystości jubileuszowych Ligi Narodów w r. 1930. Następnie przedstawiciel Francji zreferował sprawę pomocy dla uchodźców rosyjskich, armeńskich, tureckich i innych, poczem Zgromadzenie przystąpiło do wielkiej dyskusji nad sprawą rozbrojenia. Minister Benesz złożył sprawozdanie, w którem zapowiedział zwołanie przygotowawczej komisji konferencj rozbrojeniowej na początek roku przyszłego.

Po sprawozdawcy Beneszu i delegacie węgierskim Tanczosie, wśród powszechnego napięcia uwagi, zabrał głos delegat niemiecki hr. Bernsdorf, aby w dłuższem przemówieniu przedstawić stanowisko Niemiec w sprawie raportu Benesza oraz jego wniosku dotyczącego rezolucji w sprawie rozbrojenia. Na wstepie mówca przypomina przemówenie kanclerza Rzeszy Müllera, wygłoszone na Zgromadzeniu Ligi Narodów, w którem to przemówieniu kanclerz domagał się możliwie rychłego zebrania się pierwszej konferencji rozbrojeniowej. Delegacja trwa nadal na tem stanowisku i z tego względu w czasie głosowania nad rezolucją w sprawie rozbrojenia wstrzyma się od głosu. Niemcy — mówił Bernsdorf — przeprowadziły we wszystkich szczegółach sumiennie i bez zwłoki nałożone na nie rozbrojenie. Delegacja niemiecka nie chciałaby jednak wyrzekać się nadzieji, że zbierająca się ponownie z początkiem przyszłego roku komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej doprowadzi do wcześniejszego zwołania konferencji rozbrojeniowej.

Następnie zabrał głos przewodniczący delegacji francuskiej Paul Boncour. Mowca dowodził, że niema żadnych powodów do rozczarowania. Długotrwałe prace przygotowawcze w sprawie zwołania konferencji rozbrojeniowej są rzeczą zupełnie naturalną. Doprowadziły one do bardzo cennych wyników. Obok wielkich trudności natury technicznej, wystąpiły na widownię z wiosną z. r. również poważne przeszkody polityczne. Przedstawione w tym roku Zgromadzeniu Rady Ligi traktaty, dotyczące rozjemstwa i bezpieczeństwa, nadają się do posunięcia naprzód problematu rozbrojenia. Przedwczesne zwołanie konferencji rozbrojeniowej zaszkodziłoby jedynie urzeczywistnieniu wzniosłej idei rozbrojenia. Zresztą pierwsza wielka koncentracja rozbrojeniowa prawdopodobnie doprowadzi do nowego zmniejszenia zbrojeń, a jedynie tylko do ograniczenia ich do obecnego stanu, t. zn. do uniknięcia niebezpiecznego wyścigu zbrojeń. I to jednak będzie już wielkiem zwycięstwem. Rezolucja, dotycząca rozbrojenia, zwraca się z prośbą do rządów, które nie doszły jeszcze do porozumienia co do ważnych punktów, jak n. p. w sprawie ograniczenia zbrojeń na morzu, aby podjęły nowe usiłowania w celu osiągnięcia tego porozumienia. Bez tego bowiem nie można myśleć o zwołaniu powszechnej konferencji rozbrojeniowej. Chociażby jednak konferencja rozbrojeniowa nie doprowadziła do pomyślnego wyniku, to Liga Narodów trwać będzie w każdym razie, ale wówczas podobna by była do bóstwa, któremu zdarto koronę z głowy. Przemówienie delegata francuskiego przyjęto gorącemi oklaskami.

W dalszym ciągu dyskusji, zabrał głos delegat belgijski Carton de Viart, podkreślając doniosłość wzmocnienia międzynarodowego bezpieczeństwa oraz kontroli nad prywatnym handlem broni i zbrojeniami. Z kolei sprawozdanie oraz rezolucje dotyczące prac przygotowawczych komisji konferencji rozbrojeniowej zostały przyjęte, przyczem powstrzymali się od głosu delegaci niemieccy i węgierscy.

Na popołudniowem posiedzeniu Politis przedstawił sprawozdanie w kwestji układu dotyczącego pokojowego rozstrzygania zatargów międzynarodowych oraz traktatu w kwestji nieagresji i bezpieczeństwa. Mówca przedstawił praktyczne znaczenie konwencyj opracowanych przez komisję rozjemstwa i bezpieczeństwa Ligi, a sformułowanych ostatecznie przez komisję prawniczą i rozbrojeniową. Zaznaczył, że Liga Narodów opracowała projekt tych umów, mających zastąpić protokół genewski, który z różnych przyczyn nie mógł wejść w życie, służący temu samemu celowi, na drodzę do urzeczywistnienia postępowania pojednawczego i rozjemczego.

Przy zawieraniu układu o nieagresji i bezpieczeństwa mają być stworzone warunki dla stopniowego ograniczania i zmniejszania zbrojeń. Rada Ligi Narodów powołaną jest do pośredniczenia przy zawieraniu tych umów, o ile wystąpi o to jedna ze stron.

Po Politisie zabrał głos hr. Apponyi i w dłuższem przemówieniu wyłuszczył, że Węgry w czasie głosowania nad powyższą sprawą powstrzymały się od głosu, gdyż bezpieczeństwo nie może być zagwarantowane przy pomocy formuł prawnych, lecz jedynie przez stworzenie w Europie sprawiedliwego stanu rzeczy. Zdaniem mówcy jest rzeczą niedopuszczalną, aby w 10 lat po zakończeniu wojny Europa ciągle jeszcze była podzielona na dwie grupy państw, z których jedną stanowią państwa uzbrojone od stóp do głów, drugą zaś państwa rozbrojone. Taka sytuacja nie może przyczynić się do zwiększenia bezpieczeństwa i ugruntowania pokoju. Ciągle jeszcze panuje przemoc nad sprawiedliwością. Skutkiem takiego stanu rzeczy cierpi nietylko szereg państw pokonanych w wojnie, lecz również wszystkie mniejsze narody, nie rozporządzające takiemi środkami, jak niektóre inne państwa. Bezpieczeństwo i pokój muszą koniecznie być związane warunkami psychologicznymi. Bez równouprawnienia wszelkie pakty w sprawie nieagresji i bezpieczeństwa będą miały jedynie niewielkie znaczenie. Przemówienie swe hr. Apponyi zakończył oświadczeniem, że słowa jego są niedogodne dla niektórych członków Ligi. Mimo to jednak jego zdaniem idą one po linji sprawiedliwości i pokoju i przedstawiają zgodne z prawdą ujęcie rzeczy. Przemówienie hr. Apponyi'ego spotkało się wśród niektórych delegacyj z bardzo gorącem przyjęciem, natomiast inni nie zgadzali się z myślami przez niego wypowiedzianemi. Prace Zgromadzenia zakończą się jutro przedpołudniem.

Przestępstwa płciowe w projekcie polskiego kodeksu karnego.

Przedmiot ochrony prawnej przy przestępstwach, wymienionych w tytule można ujmować dwojako: 1) prawo stać może na straży moralności publicznej; 2) może strzec wolności człowieka w zakresie rozporządzania swojem życiem płciowem.

Jeżeli chodzi o karalność czynów, skierowanych przeciw moralności płciowej to przeważnie prawo obowiązujące uzależnia karalność tę od braku obustronnej zgody, od użycia podstępu, gwałtu i t. p. Samoistna karalność czynów przeciw moralności płciowej zachodzi rzadko, że wymienimy czyny przeciwne naturze, lub zawodowe uprawianie nierządu.

Obowiązujący w b. Kongresówce kodeks karny rosyjski z 1903-go roku w swej części XXVII zatytułowanej „Nierząd" punkt ciężkości przesuwa na ochronę moralności publicznej, na drugiem zaś miejscu stawia, czyniąc jakby pomocniczym przedmiotem ochrony prawnej, wolność jednostki ludzkiej rozporządzania życiem płciowem. W szeregu stanów faktycznych wymienionego działu kodeksu na pierwszem miejscu (art. 513—516) omawia prawodawca t. zw. czyny lubieżne, zagrożone karą więzienia. Przez czyn lubieżny rozumieć należy, zdaniem komentatorów kodeksu, zarówno wszelkie formy zadowolenia żądzy płciowej prócz naturalnego aktu osób płci odmiemnej, jak też działania, polegające na samem tylko podnieceniu żądzy płciowej, jak n. p. zbyt wyraźne i daleko idące dotknięcia i manipulacje. Jak z powyższego widać określenie czy czyn lubieżny miał miejsce zależy od faktycznych okoliczności danej sprawy i podlega całkowicie ocenie sądu wyrokującego.

Jak dalece w praktyce przy ocenie tego rodzaju faktów zachodzą trudności, niech posłuży fakt szeroko komentowany niedawno w sferach sądowych stolicy. Oto przechodzień w nocy na jednej z pryncypalnych ulic Warszawy zauważył siedzącą w oknie hotelowem roznegliżowaną kobietę i mężczyznę całujących się i zatopionych w objęciach. Urażony w swej wstydliwości przechodzień wezwał policjanta i zażądał sporządzenia protokółu z powodu dokonywania czynów lubieżnych publicznie. Epilog budzącej niezdrową sensację sprawy rozegrał się w sądzie pokoju, który uznał, iż wzajemne całusy osób odmiennej płci nie podpadają, oczywiście, pod pojęcie czynów lubieżnych.

Z pośród czynów lubieżnych kodeks rosyjski wyodrębnia pederastję, za uprawianie której przewiduje karę więzienia, a nawet w pewnych wypadkach karę ciężkiego więzienia.

Jako drugą grupę przestępstw w omawianym dziale mamy kazirodztwo, t. j. kwalifikowane, jako zbrodnia za stosunki między krewnymi, lub powinowatymi. Jako zbrodnia również ścigany jest czyn obcowania płciowego z dzieckiem do lat 14, lub z osobą zmuszoną do tego zapomocą gwałtu na sobie, groźby, zabójstwa i t. p. W ostatniej wreszcie grupie artykułów surowe kary przewidziane są za stręczycielstwo do nierządu i sutenerstwo.

W przeciwieństwie do powyższego ujęcia kwestji przez prawodawcę rosyjskiego, projekt wstępny polskiego kodeksu karnego, opracowany przez prof. W. Makowskiego, na pierwszy plan wysuwa jako przedmiot ochrony prawnej swobodę jednostki rozporządzania swem życiem płciowem. Odnośny dział przestępstw w projekcie zatytułowany jest: „Przestępstwa przeciwko moralności płciowej". Czyny lubieżne w odrębną grupę wyodrębnione tu nie są. Projekt przewiduje karę więzienia za czyny nierządnę z inną osobą wbew jej woli. Pojęcie czynności nierządnej zdaje się być szerszem od pojęcia czynu lubieżnego. Szczególnie surową karą do lat 10 więzienia jest tu zagrożone spowodowanie defloracji, lub innego uszkodzenia ciała.

Na uwagę zasługuje przestępstwo t. zw. demoralizacji nieletnich czyli dopuszczanie się czynności nierządnej wobec nieletnich niżej 17 lat. Karze więzienia będą ulegać na mocy zacytowanego artykułu rodzice winni spełnienia aktu płciowego wobec swych dzieci nieletnich, na tej samej zasadzie odpowiadać będą również właściciele sklepów rozpowszechniający wśród nieletnich utwory o treści nierządnej, lub przedmioty przeznaczone dla celów nierządnych. Za uwiedzenie pod pozorem małżeństwa projekt przewiduje karę więzienia do 3 lat. Analogicznie do kodeksu rosyjskiego karana jest wreszcie pederastja, sutenerstwo i stręczycielstwo.

Na podstawie powyższych nader ogólnikowych zestawień wynika jasno, iż prawodawca polski ujął w swym projekcie kapitalne zagadnienie przestępstw ze stanowiską szerokiego światopoglądu i nowożytnych wymagań kryminalistyki.

K. Kl.

WILLIAM J. LOCKE. 83)

Jesienna miłość.

Zapatrzyłem się w niebo w poszukiwaniu tematu i znalazłem go w Plejadach. Opowiedziałem jej o siedmiu córkach Atlasa i Plejony, córki morza. Były one wszystkie dziewicami z wyjątkiem jednej i towarzyszkami Artemidy; Orion-łowca, zabity potem przez Artemidę, którego trzygwiezdna opaska błyszczała na niebie, prześladował je w złych zamiarach, a one błagały bogów o wybawienie i zostały zamienione w wiekuiste gwiazdy; w końcu ta jedna, która nie była dziewicą, gdyż kochała zwykłego śmiertelnika, ze wstydu oddaliła się od swych sióstr i stała się niewidzialna dla oczu ludzkich.

— Wstydziła się — wyrzekła cicho Carlotta. — Pokochała potem jednego z bogów, a ten nie chciał patrzeć na nią, albowiem oddała się śmiertelnikowi. Tu zapłonął w niej ogień — załamała ręce na piersi i zapragnęła spłonąć, rozpłynąć się w nicość — stać się niewidzialną.

Przy ostatnich słowach zerwała się, ale ja położyłem ręce na jej ramionach.

— Carlotto, dziecko moje, co to znaczy?

Chwyciła mnie za ręce i usiłując wstać powiedziała z rozpacza.

— Pan jest jeden z bogów, a ja pragnę być zamieniona w niewidzialną gwiazdę.

— A ja nie chcę tego — rzekłem twardo.

Przyciągnąłem ją do siebie i wargi nasze się spotkały. Uległa — tym razem cała dusza Carlotty wyszła ku mnie w tym pocałunku.

— To pięknie tak znowu przytulić się do pana — rzekła po chwili zawsze prostolinijna Carlotta. — Tak dawno tego nie robiłam, o, jak dawno. — Westchnęła z zadowolenia. — Panie Maryk.

— Teraz musisz nazywać mnie Markiem — odezwałem się głupkowato.

Położyła mi głowę na ramieniu. — Nie, Markiem albo Sir Markiem jesteś dla każdego. Dla mnie będziesz zawsze „pan Maryk drogi" — szepnęła po chwili — Dawniej nie widziałam różnicy pomiędzy bogiem a śmiertelnikiem. Dopiero dziś rano gdy się obudziłam.

— Wzięłaś mnie za świętego w szlafroku.

— A tak — odparła. I tu opowiedziała mi w sposób pełen prostoty historję swego serca od dzisiejszego rana; ale to co mówiła, jest święte. A schlebia to człowiekowi gdy kobieta opowiada mu, w jaki sposób umieściła go na swym ołtarzu.

Potem przeszliśmy na lżejszy ton i mówiliśmy o teraźniejszości, o chwili pełnej czaru, o powietrzu przepełnionem zapachami, o afrykańskich gwiazdach.

— Zdaje mi się, najdroższa, że mimo wszystko, dostaliśmy się do Nephelococcygia.

— Co to jest Nepholococcygia?

— Jest to płaska satyra Arystofanesa na nasze miasto marzeń — odpowiedziałem wzruszony.

W ten sposób ze zła zrodziło się dobro, z męki wyrosło szczęście, ze strachu wykwitła wiecznotrwała miłość. Wiele ludzi powie, że w stosunku do Carlotty zachowałem się jak głupiec i, że moje małżeństwo jest uwieńczeniem tej głupoty. Nie pretenduję do mądrości. Mądrość byłaby mnie ożeniła z pięcioma tysiącami rocznej renty, z sytuacją w eleganckim świecie, z moją kuzynką Dorą i z przedwczesną starością, poprzedzającą przeniesienie się do wieczności. Utrzymuję stanowczo, że zbawienie moje leżało w głupocie. To znów można mi zarzucić, że zmarnowałem moje życie, że mimo mej wiedzy, nie dokonałem niczego. I ja tak niegdyś myślałem. Chełpiłem się tem w moim pamiętniku, uważając się z zadowoleniem za marnotrawnego syna tej ziemi. Och, ten pamiętnik! Pragnę tu uroczyście odwołać i odprzysiąc wszystkie niedojrzałe głupie zdania i uwagi o życiu wypowiedziane w tym szalonym dokumencie! Obecnie nie uważam się za marnotrawcę — przypominam sobie ustęp z Epiktetą, odnoszący się do Opatrzności:

„Bowiem cóż innego mogę czynić, ja ułomny stary człowiek, jak śpiewać hymny Bogu? Gdybym był słowikiem, spełniałbym rolę słowika; gdybym był łabędziem, postępowałbym jak łabędź. Ale jestem rozumnem stworzeniem i muszę sławić Boga; to jest mój obowiązek i muszę go spełnić, jeśli nie chcę opuścić mego stanowiska wcześniej, niż jest mi to dozwolone; radzę ci przyłączyć się do tego śpiewu".

Nie, — nie jestem słowikiem, ani łabędziem i nie mogę jak oni dodać piękna tej ziemi. Stary, ułomny człowiek obraca się w pewnych granicach, ale i w nich nawet może spełnić swe przeznaczenie, stojąc twardo na swem stanowisku i chwaląc Boga.

Carlotta przyszła na dach domu, by wezwać mnie na lunch i spojrzała mi przez ramię, gdy pisałem te słowa.

— Ależ nie jesteś wcale ułomnym starym człowiekiem! — zawołała oburzona. — Jesteś najmłodszym, najsilniejszym i najmądrzejszym człowiekiem na świecie!

— Cóż mam robić z temi cudownemi darami? — spytałem ze śmiechem.

— Powinieneś stać się sławny — powiedziała z głębokiem przekonaniem.

— Bardzo dobrze, moja droga. Będziemy musieli udać się do jakiegoś nowego kraju, gdzie łatwiej zdobyć sławę, niż w Londynie, poślemy po Antoninę i Stensona, aby nam w tem dopomogli.

— To będzie doskonale — zauważyła.

A więc mam stać się sławny. Ce que femme veut, Dieu le veut. I w Carlocie ocknęła się dusza, a z niej zamierza ona zrobić jaknajlepszy użytek. Zaprowadzi mnie gdzieś wysoko. Ale czy mam być królem Nowego Babylonu, czy prezesem gabinetu ministrów w Nowej Zelandji, czy prawodawca Polinezyjczyków — to tajemnica strzeżona dotąd przez bóstwa. Ale Carlotta napewno potrafi wyrwać im tę tajemnicę, kiedy jej się spodoba.

— Piszesz same niedorzeczności.

— Ale i trochę prawdy. Oto jest życie.

KONIEC.

Sprawy gospodarcze.

Posiedzenie Rady Nadzorczej Państw. Banku Rolnego. Dnia 17 bm. odbyło się pierwsze powakacyjne posiedzenie Rady Nadzorczej Państw. Banku Rolnego, pod przewodnictwem prezesa Banku Seweryna Ludkiewicza. Rada Naczelna wysłuchała sprawozdań naczelnego dyrektora p. Staniszewskiego o działalności Banku w czasie od 1 czerwca do 1 września br. Jak wynika ze sprawozdania, Bank rozwija się nadal w szybkiem tempie, zajmując dziś dominujące stanowisko w zakresie pomocy kredytowej dla rolnictwa. Ogólna suma bilansowa wzrosła w okresie od 1 czerwca do 1 września b. r. o 87,636.000 zł. do kwoty 602,275.000 złotych. — W tym samym czasie kredyty krótkoterminowe wzrosły o 26'5 miljona złotych (do sumy 210,560.000 zł.), kredyty długoterminowe, 8 i 7%-we w listach zastawnych o 29,2 miljonów złotych (103,272.000 zł.), pożyczki z funduszów rolnych o 17'5 miljonów zł. Prócz tego wydano pożyczki meljoracyjne ze świeżo uruchomionych przez Bank w lipcu kredytów meljoracyjnych w 7% obligacjach na sumę 6'5 miljonów złotych. W pierwszej połowie września zaznaczył się dalszy wzrost udzielonych kredytów przez Bank, ogólna zaś suma pożyczek meljoracyjnych, która w ciągu ostatnich dwóch tygodni wzrosła o 2'1 miljona złotych, oraz suma przyznanych pożyczek długoterminowych w listach zastawnych po dzień 1 września b. r. wynosi 172,327.000 złotych .Z pożyczek meljoracyjnych w 7% obligacjach wydano do dnia 11 września 24,857.800 zł.

Z Giełdy.

OBROTY GIEŁDOWE.

Lwów, dnia 25 września 1928.

Bank Hipoteczny 117.—, Bank Polski 178.—, Browary 208.— do 210.—, Konwersyjna 66.75, Gazy wsch. 26.25, 26.50, Tesp. 22—75. Zieleniewski 141.—.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Zainteresowanie dla zbóż chlebowych i jęczmienia przemiałowego, za które płacono w ramach dotychczasowych notowań.

Owies zwyżkuje przy słabej podaży.

Hreczka i otręby spadły w cenie.

Tendencja niejednolita, usposobienie ożywione.

Jęczmień małop. przemiał. 640 gr. od 27.75 do 28.50. Owies małop. ex 1928 450 gr. od 30.—31.—. Hreczka od 32.75 do 33.25. Rzepak ozimy ex 1928 od 72.— do 74.—. Otręby żytnie od 22.50 do 23.—. Otręby pszenne od 23.— do 23.50. Kasza hreczana od 73.50 do 75.50. Kasza jęczmienna od 73.50 do 75.50.

Inne kursa niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 25 września 1928.

Dolary St. Zjednoczon.	8·88	8 90	8 86
Franki franc.	35 10	35·19	35 01
Belgja	123 91·00	124·22·00	123 60·00
Holandja	357·55	358 45	356 65
Kopenhaga	237 70	238 80	237 10
Londyn	43·24·00	43·34·00	43 13
Nowy Jork	8 90	8·92	8·88
Paryż	34 83·50	34 92·00	34 75
Praga	26 62	26·48	26·36
Szwajcarja	171 55	171·95	171 09
Sztokholm	2[illegible]8 60	239 20	238 00
Wiedeń	125 53·00	125 84·00	125·22·00
Włochy	46 4[illegible] (0	46 75	46 52

5% pożyczka konwersyjna 67·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 61·10
pożyczka kolejowa 103 00 —·—
pożyczka dolarowa 76 50
dolarówka 91 50 91·00 00·00
8% listy zastawne Banku Go pod. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 25 września 1928.

Bank Dysk.	135·50	Warsz. cuk.	63·00
Bank Handl.	117·00	Węgiel	108·50
Bank Polski	178·25	Ostrowiec	114·50
Bank Zachodni	32·50	Parowozy	40·00
Bank Zw. Sp. Zar.	80·00	Rudzki	42·00
Dąbrowa	88·00	Strachowice	52·50

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 25 września 1928.

Bank Pol.	178·50	Trzebinia	8·00
Tohan	14·25	Siersza d.	56·50
Zieleniewski	135	Chodorów	198
Siersza g.	170·00		

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 24 września 1928.

Amsterdam	284·34	Bankverein	26·00
Belgrad	12·45·5	Bodenkredit	111·10
Berlin	169·05	Kreditanstalt	59 90
Bruksela	98·49	Anglobank	25·90
Budapeszt	123 61	Hipoteczny	94·35
Bukareszt	4·31	Kompas	0·87
Kopenhaga	189·16	Länderbank	30·60
Londyn	34·39 00	Merkury	22·55
Madryt	116·91	Unionbank	—·—
Medjolan	37 08	Obrotowy	118 50
N. Jork	709·00	Kolej północna	11·05
Paryż	27·69	Zivnosteńska	118 10
Praga	21·25	Czerniowce	85·00
Sofja	5·10	Austr. kol. p.	11·08
Sztokholm	189·60	Kolej połudn.	13·91
Warszawa	79·48 00-79·76	Goleszów	299·00
Zurych	136·40	Cement	111 50
Amerykańskie	706·05	Browary	163·50
Niemieckie	168·80	Alpiny	43·50
Bułgarskie	168·55	Berg u. Hütten	793 50
Francuskie	27 62	Krupp	10·70
Włoskie	37·03	Poldi Hütte	174 00
Jugosłowiańskie	12 44	Prager Eisen	367·00
Polskie	79 73	Rima	129 80
Czeskie	20 98	Skoda	273 00
Węgierskie	123 52	Siersza	13 50
Szwajcarskie	136 22	Silesia	0 11
Angielskie	34·32	Zieleniewski	113 75
Holenderskie	—·—	Apollo	174 30
Rumuńskie	4·29½	Fanto	8 61
Belgijskie	—·—	Karpaty	27.01
Renta majowa	0·74	Galicja	66 75
Renta lutowa	0·755	Nafta	37·00
Renta koronowa	0 716	Schodnica	10 30
Dunaj S. Adria	85·15	Rakszawa	—·—
Tureckie	34·00	Bank Małop.	0 22

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 25 września 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	—·—	20·31·00
Londyn	—·—	25·20·50
Nowy Jork	—·—	5·19·77
Belgja	—·—	72·22
Włochy	—·—	27·18
Hiszpanja	—·—	85·70
Holandja	—·—	208·45
Berlin	—·—	123 90
Wiedeń	—·—	73·17·00
Sztokholm	—·—	139·00
Oslo	—·—	138·57·50
Kopenhaga	—·—	138·56·50
Sofja	—·—	3·75
Praga	—·—	15·40
Warszawa	—·—	58·22
Budapeszt	—·—	90·60·00
Białogród	—·—	9·13
Ateny	—·—	6·73
Konstantynopol	—·—	2·69
Bukareszt	—·—	3·16
Helsingfors	—·—	13·09½
Buenos Aires	—·—	218·25

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 25 września 1928.

Londyn	124·14	Holandja	1024·75
N. Jork	25·60	Praga	75 90
Belgja	355·50	Rumunja	15·50
Włochy	133·80	Niemcy	610·00
Szwajcarja	492·50	Wiedeń	360 00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 25 września 1928.

N. Jork	484·93	Niemcy	20·345
Holandja	12 09·25	Szwajcarja	25 204
Francja	124·14	Praga	163·62
Belgja	34·903	Wiedeń	34·43
Włochy	92·74	Warszawa	43 25

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. XII. 235/27/1. Zarządzenie umorzenia weksli. Na wniosek Towarzystwa Zakładów Żyrardowskich Spółka Akcyjna w Żyrardowie — podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej wymienionych weksli, które wnioskodawcy miały zaginąć — wzywa się posiadacza tych weksli, aby je w ciągu dni 60-ciu od ogłoszenia tego zarządzenia przedłożył temu Sądowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu weksle te za umorzone. Są to następujące weksle własne (sola weksle): 1) płatny dnia 1 grudnia 1926 r. na kwotę 50 zł., wystawiony dnia 18 listopada 1926 r. w Krakowie, przez Wiktorię Podobińską na zlecenie Markusa Reisnera, a żyrowany przez Markusa Reisnera, Szymona Elsnera, Majera Fertiga, oraz przez podpisane Towarzystwo; 2) płatny dnia 10 grudnia 1926 r. na kwotę 90 zł., wystawiony dnia 15 listopada 1926 r. w Krakowie, przez Chaima Dawida Habera, na zlecenie Majera Fertiga, a żyrowany przez Majera Fertiga i przez podpisane Towarzystwo; 3) płatny dnia 5 grudnia 1926 r. na kwotę 200 zł., wystawiony dnia 5 października 1926 r. w Krakowie przez I. Trybulskiego, na zlecenie Hermana Esslowicza, a żyrowany przez Hermana Esslowicza, Majera Fertiga i przez podpisane Towarzystwo; 4) płatny dnia 5 grudnia 1926 r. na kwotę 100 zł., wystawiony dnia 18 listopada 1926 r. w Krakowie przez Maksa Markfelda, na zlecenie Szymona Elsnera, a żyrowany przez Szymona Elsnera, Majera Fertiga i przez podpisane Towarzystwo — wszystkie płatne w Krakowie, 8345

Sąd powiatowy cywilny, Oddział XII.
Kraków, dnia 23 maja 1927.

F I R M Y.

Firm. 235/27/Stow. I. 667. Uchwała. Zarządza się wpis w rejestrze handlowym przy Firmie „Spilka oszczadnosty i pożyczok", tow. zar. z nieogr. por. w Wierbołowcach, iż tus. uchwałą z dnia 25 lutego 1928 r. Firm. 235/27 zarządzono rozwiązanie i likwidację tego stowarzyszenia i że likwidatorami ustanowiono Iwana Iwaskiewicza, syna Ilka i Łeśka Czeladyna z Wierzbołowiec.

Sąd okręgowy, Oddział II.
Brzeżany, dnia 25 lutego 1928. 8321

Firm. 47/28/Rej. B. 2/24. Uchwała. Przy firmie „Fabryka i rafinerja cukru", Towarzystwo akcyjne w Chodorowie zarządza się wpis następujący: Na posiedzeniu Rady zawiadowczej powyższego Towarzystwa, odbytem dnia 16 marca 1928 roku uchwalono udzielić prokurę Franciszkowi Langowi, naczelnemu buchalterowi Towarzystwa. Data wpisu: 15 maja 1928 r. 8322

Sąd okręgowy, Oddział II.
Brzeżany, dnia 14 kwietnia 1928.

Firm. 17/28/Rej. B. 2/23. Uchwała. Przy Firmie „Fabryka i Rafinerja cukru", Towarzystwo akcyjne w Chodorowie zarządza się wpis następujący: Na dwunastem zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu akcjonarjuszy powyższego Towarzystwa, odbytem w dniu 23 grudnia 1927 roku uchwalono wybrać w miejsce ustępującego członka Rady Zawiadowczej Dra Zdzisława Słuszkiewicza, nowego w osobie Eugenjusza ks. Lubomirskiego. Data wpisu: 15 maja 1928. 8323

Sąd okręgowy, Oddział II.
Brzeżany, dnia 14 kwietnia 1928.

Firm. 225/27. Rej. B. 2/22. Uchwała. Przy firmie „Fabryka i rafinerja cukru", Towarzystwo akcyjne w Chodorowie zarządza się wpis następujący: Po myśli § 18 rozporządzenia Prezydenta Rzpp. z dnia 25/VI 1924, Dz. U. R. P. Nr. 55 poz. 542 w brzmieniu nadanem Rozp. Prezydenta Rzpp. z dnia 19/XI 1927, Nr. 103 Dz. U. R. P. poz. 897 ujawnia się, iż kapitał zakładowy powyższej firmy wynosił w dniu 1/VII 1924 po przewartościowaniu na walutę złotową kwotę 11,793.846 zł. 70 gr. Data wpisu: 15 maja 1928.

Sąd okręgowy, Oddział II.
Brzeżany, dnia 14 kwietnia 1928. 8324

Firm. 35/28. Rej. A. 143. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej. Należy wpisać do rejestru handlowego dla firm pojedynczych. Siedziba firmy: Przemyślany. Brzmienie firmy: „Herrman Nussen handel i eksport jaj". Przedmiot przedsiębiorstwa: handel i eksport jaj. Właściciel: Herman Nussen, kupiec w Przemyślanach. Data wpisu: 12 kwietnia 1928 r. 8325

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 17 marca 1928.

Firm. 192/28/Spółdz. II. 149. Wykreślenie firmy Stowarzyszeniowej i wpis nowo-powstałej spółdzielni. A) W tus. rejestrze handlowym dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych Stow. IV, 114, zarządza się z datą dzisiejszą, wykreślenie firmy „Spółka wytwórczo-handlowa „Wisłoka", Stowarzyszenie zarej. z ogr. por. w Jaśle — z tem, że wszelkie jej aktywa i passywa przeszły na nowopowstałą spółdzielnię i Drukarnię „Wisłoka" w Jaśle, Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością. B) W tus. rejestrze dla spółdzielni zarządza się równocześnie następujące wpisy: 1) Firma i siedziba Spółdzielni: Drukarnia „Wisłoka" w Jaśle, Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością. 2) Przedmiotem przedsiębiorstwa, którego celem jest podniesienie stanu gospodarczego i ekonomicznego swych członków — jest wytwarzanie, nabywanie i zbyt wszelkich artykułów wchodzących w zakres fabrykacji artykułów papierowych i torb papierowych, drukowania etykiet, nalepek, afiszów. — wogóle prowadzenie wszystkich czynności w zakres drukarstwa wchodzącym. 3) Pojedynczy udział członka wynosi 65 zł. wpłacalny zaraz z chwilą przyjęcia. 4) Zarząd Spółdzielni składa się z trzech dyrektorów, dla których prowizorycznych zastępców mianuje Rada Nadzorcza na czas aż do najbliższego Walnego Zgromadzenia. 5) Pismem przeznaczonem do ogłoszeń spółdzielni jest każdocześnie przeznaczone pismo przez Rady Spółdzielcze do ogłoszeń rejestrowych. 6) Przepisy o likwidacji zgodne z ustawą o spółdzielniach. 7) Członkami pierwszego Zarządu są: a) Włodzimierz Popiołek, b) Salomon Blut, c) Józef Kukulski. 8) Odpowiedzialność członka za zobowiązanie Spółdzielni jest ograniczone do trzechkrotnej wysokości udziału. 8343

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 16 czerwca 1928.

Firm. 76/28/Rg. C. II. 1. Wpisano do rejestru handlowego firm spółkowych Oddział C. co następuje: Siedziba firmy: Kołomyja. Brzmienie firmy: „Tauria", spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Skup i eksport cieląt, bydła rogatego, mięsa wołowego, cielęcego i baraniny. Czas trwania spółki: nieograniczony. Spółka opiera się na ustawie z 6-go marca 1906 l. 58 Dz. up., w szczególności na kontrakcie we formie aktu notarjalnego z daty Kołomyja, dnia 29 stycznia 1928 l. rep. 7693. Kapitał zakładowy wynosi 25.000 zł. — i składa się z udziałów, w gotówce w całości wpłaconych. Ogłoszenia spółki umieszczane będą w jednem z miejscowych pism wedle uznania zarządu, w braku tegoż, w „Gazecie Lwowskiej". Ogłoszenia w gazecie mogą być zastąpione przez pisemne zawiadomienia spólników za pomocą listów poleconych. Zarząd składa się z jednego zawiadowcy. Zawiadowcą ustanowiony Leon Waller w Zabłotowie. Do zastępstwa spółki na zewnątrz, do składania oświadczeń i zaciągania zobowiązań upoważniony każdoczesny zawiadowca. Podpisywanie firmy spółki następuje w ten sposób, że pod wypisanem, stampiljowanem lub wydrukowanem brzmieniem firmy umieści swój podpis każdoczesny zawiadowca. Data wpisu: 19 marca 1928. 8344

Sąd okręgowy j. h., Oddział II.
Kołomyja, dnia 10 marca 1928.

L I C Y T A C J E.

E. VIII. 2799/27/8. Edykt licytacyjny. Dnia 29 października 1928 o godz. 10 przedpoł. odbędzie się w podpisanym Sądzie sala Nr. 14 a licytacja realności whl. 830 ks. gr. gm. Dusowce, składającej się z pgr. 55 obsz. 552 sążni². Wartość szacunkowa 276 zł. Najniższa oferta 184 zł. Potrzebne pouczenia i ogólne wezwania umieszczone są w edykcie licytacyjnym, ogłoszonym na tut. tablicy sądowej. 8346

Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Przemyśl, dnia 5 września 1928.

E. 1304/27. Edykt licytacyjny. Na wniosek Zygmunta Habermana we Lwowie odbędzie się dnia 8 października 1928 godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 9 licytacja połowy realności obj. whl. 42 gm. kat. Uhnów wraz z połową domu mieszkalnego. Nieruchomość powyższa oszacowana jest na 14.000 zł. Najniższa oferta wynosi 8.500 zł. i niżej tej oferty sprzedaż nie dojdzie do skutku. 8348

Sąd powiatowy, Oddział III.
Uhnów, dnia 10 sierpnia 1928.

E. 460/27/25. Edykt licytacyjny. Dnia 30 listopada 1928 o godzinie 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro Nr. 17 przymusowa licytacja 1/4 niewydzielonej części majętności Sałasze, obj. whl. 549 ksiąg gruntowych dla większej posiadłości. Cena szacunkowa 1/4 części 36.955 zł. wraz z przynależytościami. Najniższa oferta 24.636 zł. 67 gr. Prawa do nieruchomości, które mogłyby uczynić tą licytację niedopuszczalną, należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym, przed rozpoczęciem licytacji, w przeciwnym razie nie możnaby ich więcej podnieść odnośnie do samej nieruchomości na szkodę nabywcy. Pozatem odsyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego, przybitego na tablicy sądowej. 8335

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 18 września 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 28202/28. Sąd Apelacyjny ogłasza, że p. Juljan Kuryłowicz, notarjusz w Rymanowie, przeniesiony do Śniatyna, dnia 1 września 1928 urzędowanie w Śniatynie obejmuje. 7339

Lwów, 21 sierpnia 1928.

Prez. 30231. Sąd Apelacyjny ogłasza: Pan Stanisław Hessel, mianowany notarjuszem w Rymanowie, złożył przysięgę służbową 17 sierpnia 1928, może przeto objąć urzędowanie w Rymanowie. 7340

Lwów, dnia 21 sierpnia 1928.

Prez. 24793/28. Sąd Apelacyjny we Lwowie ogłasza, że wdrożył postępowanie sprostowawcze z powodu odnowienia zniszczonych ksiąg gruntowych, a to a) dla większych posiadłości: 1. Burakówka, w obrębie gminy katastralnej Burakówka, objętej wykazem hipotecznym L. 232, do którego wpisano także części składowe majętności Sadki, 2. Capowce, w obrębie gminy katastralnej Capowce, objętej wykazem hipotecznym L. 231, 3. Koszyłowce, w obrębie gminy katastralnej Koszyłowce, objętej wykazem hipotecznym L. 393, do którego wpisano także części składowe majętności Popowce, 4. Słobódka, w obrębie gminy katastralnej Słobódka, objętej wykazem hipotecznym L. 204 i 5. Wierzbowa, w obrębie gminy katastralnej Hinkowce, objętej wykazem hipotecznym L. 295, — wszystkich w okręgu Sądu Powiatowego w Tłustem, b) dla gmin katastralnych Krzywki, Grabowiec, Białoskórka i Baworów, położonych w okręgu Sądu Powiatowego w Mikulińcach i c) dla gmin katastralnych Barysz-Puźniki, Jarhorów, Kowalówka, Krasiejów, Niskołyzy, Trościańce, Uście Zielone i Zadarów, położonych w okręgu Sądu Powiatowego w Monasterzyskach, i wzywa wszystkich interesowanych, ażeby wszelkie zgłoszenia w myśl §. 7. lit. a) i b) ustawy z 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz. u. p. wnieśli najpóźniej do dnia 31-go grudnia 1928 co do nieruchomości ad a) w Sądzie Okręgowym w Czortkowie, ad b) w Sądzie Powiatowym w Mikulińcach, ad c) w Sądzie Powiatowym w Monasterzyskach. 8331-3

Lwów, dnia 13 września 1928.
Czerwiński.

Prez. 474/4/28. Ogłoszenie. Z dniem 1 października 1928 przystępuje Sąd powiatowy w Tłustem do dochodzeń miejscowych około założenia księgi gruntowej gminy Chartanowce. Podaje się do wiadomości, że każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania — może się zgłosić w wyż nazwanym Sądzie i przytoczyć wszystko, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna. 8347

Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłuste, dnia 22 września 1928.

S P A D K I.

A. 439/28. Edykt. Z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym. Sąd powiatowy w Krośnie zawiadamia, że dnia 5. kwietnia 1928 w Wojkówce zmarł Jan Szarek pozostawiając rozporządzenie ostatnej woli, w którem zapisał grunt synom Władysławowi i Stanisławowi i żonie Annie. Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Józefa Szarka nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Franciszkiem Szarkiem. 8213

Sąd powiatowy, Oddział I.
Krosno, 12. sierpnia 1928.

U P A D Ł O Ś C I.

Sa. 10/28/8. Sa 11/28/8. Sąd okręgowy w Jaśle jako układowy zastanawia postępowanie ugodowe otwarte ts. uchwałą z dnia 24 marca 1928 Sa 10/28/2 do majątku Rubina Weichselbauma i Chaima Weichselbauma, kramarzy w Jaśle.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 20 czerwca 1928. 8340

Sa 13/28/16. Sąd okręgowy w Jaśle jako Sąd układowy zastanawia postępowanie ugodowe wdrożone ts. uchwałą z dnia 5 kwietnia 1928 Lcz. Sa. 13/28/2 do majątku Aby Wurzla, kupca z Jodłowy. 8339

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 9 czerwca 1928.

Sa. 11/27/9. Sąd okręgowy w Jaśle zatwierdza ugodę w postępowaniu układowem do majątku Salamona Malza, kupca w Jaśle. 8338

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 10 grudnia 1927.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 295/27. Edykt. Mikołaj Humeniuk syn Grzegorza i Anny, urodzony 18 grudnia 1889 w

Bohatkowcach i tamże zamieszkały, walczył w 1914 na froncie austr.-rosyjskim jako żołnierz austrj., od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa aby dał znać o sobie. 8299

Sąd okręgowy.
Brzeżany 19 kwietnia 1928.

T. 326/27. Edykt. Wasyl Wasylów syn Andrzeja i Anny, urodz. 12 stycznia 1889 w Sarnkach górnych i tamże zamieszkały, powołany w 1915 do 55 p. p. austr. walczył na froncie włoskim w roku 1918, od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 8300

Sąd okręgowy.
Brzeżany 14 grudnia 1927.

T. 363/27. Edykt. Michał Turczyn syn Michała i Barbary, ur. 26 września 1896 w Płauczy wielkiej i tam zamieszkały, walczył na froncie rosyjskim pod Duklą i od 1915 r. niema o nim żadnej wiadomości. Wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 8301

Sąd okręgowy.
Brzeżany 12 maja 1928.

T. 365/27. Edykt. Franciszek Dudziec syn Kaspra i Franciszki, urodz. 3 sierpnia 1872 w Helenkowie i tamże zamieszkały jako jeniec austr. umrzeć miał w roku 1918 w szpitalu rosyjskim w Taszkencie, od tego też czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwo przezeń zawarte za rozwiązane. Ogłasza się wezwanie aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi lub adw. Dr. Reichowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie.

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 16 kwietnia 1928. 8302

T. 69/28. Edykt. Stanisław Machowski syn Tomasza i Anny, urodzony 21/VI. 1873 w Firlejowie i tamze zamieszkały służył w armji austr. na wiosnę 1916 pisał o sobie, że odchodzi na front. od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 8282

Sąd okręgowy.
Brzeżany 19 stycznia 1928.

T. 71/72/28. 1) Andrzej Kuseń s. Jana i Rozalji ur. 7 listopada 1897 w Cenlowie i tam zamieszkały, miał poledz w r. 1916 na froncie włoskim, 2) Mikołaj Kuseń, s. Jana i Rozalji ur. 18 grudnia 1891 r. w Ceniowie i tam zamieszkały, zaginął w 1916 służąc przy 19 p. p. na froncie rosyjskim i od tego czasu niema o nich wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania ich za zmarłych. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionych a ich wzywa się aby dali znać o sobie. 8283

Sąd okręgowy.
Brzeżany 15 maja 1928.

T. 73/28. Edykt. Mikołaj Bereziuk, syn Aleksego i Marji urodz. 1885 roku w Rybnikach a zamieszkały w Żołnówce zginąć miał w roku 1915 lub 1916 jako żołnierz b. armji austrjackiej. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach, wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa aby dał znać o sobie. 8284

Sąd okręgowy.
Brzeżany 11 kwietnia 1928.

T. 77/28. Edykt. Józef Biernacki, syn Gaspazego i Teresy, urodzony 12 lutego 1877 w Dobrowodach i tamże zamieszkały, powołany do wojska w sierpniu 1914 roku na wojnę światową jako żołnierz austr. zaginął i do tego czasu niema wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 8285

Sąd okregowy.
Brzeżany 14 kwietnia 1928.

T. 82/28. Edykt. Andrzej Kowalski, syn Jerzego i Justyny, urodzony 27 lipca 1882 w Leszczynie i tamże zamieszkały, powołany w 1914 roku do służby armji austrjackiej zaginął i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie, udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie.

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 13 kwietnia 1928. 8286

T. 87/28. Edykt. Michał Baran s. Mikołaja i Anny ur. 17 listopada 1876 w Putiatańcach i tam zamieszkały zmarł w grudniu 1915 r. w niewoli rosyjskiej w Chodzencie i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem przeprowadzenia dowodu śmierci. Ogłasza się wezwanie aby najpóźniej do 3 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 8287

Sąd okręgowy.
Brzeżany 16 maja 1928.

T. 85/28. Edykt. Atanazy Kurec syn Teodora i Anastazji, urodzony 30/IV. 1865 w Wierzbołowcach a w Rohatynie zamieszkały zmarł w Solomnie na tyfus na jakie 3 tygodnie przed świętami Bożego Narodzenia roku 1927 obrz. gr. kat. Wdraża się postępowanie celem ustalenia dowodu jego śmierci. Ogłasza się wezwanie aby najpóźniej do 3 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 8288

Sąd okręgowy.
Brzeżany 19 kwietnia 1928.

T. 88/28. Edykt. Paulina Peńka, zamężna Semeniuk córka Teodora i Anny ur. 8 stycznia 1893 w Ostałowicach i tam zamieszkała, wyjechawszy w 1915 do Rosji raz tylko dała znać o sobie i od tego czasu niema o niej wiadomości. Wdraża się postępowanie, celem uznania jej za zmarłą. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 12 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionej, a ja się wzywa, aby dała znać o sobie.

Sąd okręgowy.
Brzeżany 23 maja 1928. 8289

T. 37/23. Edykt. Szymon Kloc syn Piotra i Marji, ur. 7 lipca 1882, zamieszkały w Sokolnikach brał udział w walkach na froncie włoskim 1916 i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość a także jego samego aby dał znać o tem Sądowi do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu.

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 25 maja 1923. 8292

T. 39/23. Mateusz Myszkowicz syn Grzegorza i Marji ur. 30 listopada 1879 zamieszkały w Sokolnikacn odszedł na wojnę światową jako żołnierz w r. 1915 i odtąd niema o nim żadnej wiadomości. Ogłasza się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia. 8293

Sąd okręgowy.
Brzeżany 14 grudnia 1923.

T. 67/26. Edykt. Piotr Nendza s. Wasyla i Eudoksji ur. 2 czerwca 1884 w Dubszczu i tam zamieszkały w czasie wojny światowej i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym. a jego się wzywa, aby dał znać o sobie.

Sąd okręgowy.
Brzeżany 23 maja 1928. 8294

T. 216/26. Edykt. Adolf Urschitz syn Józefa i Urszuli urodzony 22 sierpnia 1888 w Tryjeście i tam zamieszkały, żołnierz austr., w ciągu ostatnich miesięcy wojny światowej w Rohatynie — miał zostać zastrzelonym dnia 2 lutego 1918 r. i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Wzywa się aby najpóźniej do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym. 8295

Sąd okręgowy.
Brzeżany 25 października 1927.

T. 204/27. Edykt. Grzegorz Hałuszczak syn Eustachego i Anny, urodzony 5. grudnia 1872 w Zagórzu knihynickim i tam zamieszkały, powołany do wojska austr. w 1915 r. dostał się do niewoli rosyjskiej, miał według zeznań Dmytra Kurpity umrzeć na jakąś chorobę, od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwo przezeń zawarte za rozwiązane. Wzywa się, aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi lub adw. Dr. Reichowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym. 8296

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 15 października 1927.

T. 220/27. Edykt. Jan Siemianowski syn Filipa i Marji urodzony 12 marca 1871 w Zawadówce i tam zamieszkały, powołany 1916 do 55 p. p. austr. 1918 w czasie jazdy na front austr.-włoski, miał zachorować i zostać oddany do szpitala i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 8297

Sąd okręgowy.
Brzeżany 3 grudnia 1927.

T. 221/27. Edykt. Maksymiljan Teliszewski syn Iwana i Paraszki urodzony 15 kwietnia 1894 w Kniesiole i tam zamieszkały zaginął w roku 1919 jako żołnierz wojsk ukraińskich w walkach z bolszewikami i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 12 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, by dał znać o sobie. 8298

Sąd okręgowy.
Brzeżany 13 sierpnia 1927.

T. 33/28. Edykt. Stefan Humeniuk syn Michała i Anny, urodzony 15/VIII. 1879 r. w Bokowie i tamże zamieszkały powołany do służby wojskowej w 19 p. obr. kraj. b. armji austr. ostatnią wiadomość dał o sobie we wrześniu 1914 r. z Węgier, i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłeggo. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 8266

Sąd okręgowy.
Brzeżany 13 marca 1928.

T. 68/28. Edykt. Andrzej Kuzyk syn Piotra i Anny, ur. 27/VII. 1875 w Pomoniętach i tamże zamieszk., padł 1915 w Karpatach, jako żołnierz 223 bataljonu posp. ruszenia i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 3-ch miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 8281

Sąd okręgowy.
Brzeżany 15 maja 1928.

T. 34/28. Edykt. Mikołaj Wereszczyński s. Józefa i Anny urodz. 23 listopada 1879 w Bokowie i tamże zamieszkały, zginąć miał w sierpniu lub wrześniu 1917 roku na froncie rosyjskim jako żołnierz 13 p. ułanów b. armji austr. Wdraża się postępowanie celem ustalenia dowodu jego śmierci. Ogłasza się wezwanie, ażeby najpóźniej do 3 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym a jego się wzywa aby dał znać o sobie. 8267

Sąd okręgowy.
Brzeżany 31 marca 1928.

T. 37/28. Edykt. Wasyl Korytko, syn Dymitra i Marji urodz. 5 kwietnia 1877 w Załanowie i tamże zamieszkały jako żołnierz austr. dostał się 1915 do niewoli rosyjskiej i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie, celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 8268

Sąd okręgowy.
Brzeżany 31 marca 1928.

T. 39/28. Edykt. Dmytro Szawiński s. Michała i Dośki ur. 26 października 1876 w Załanowie i tam zamieszkały zaginął w 1914 jako uczestnik wojny światowej i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie ceem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do sześciu miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 8269

Sąd okręgowy.
Brzeżany 19 maja 1928.

T. 44/28. Edykt. Teodor Sadowyj syn Jana i Anny urodzony 4 maja 1880 w Meryszczowie i tamże zamieszkały zaginął w niewoli rosyjskiej jako żołnierz armji austr. i od roku 1917 niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłaszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym a jego się wzywa aby dał znać o sobie. 8270

Sąd okręgowy.
Brzeżany 20 marca 1928.

T. 46/28. Edykt. Stefan Kateryniak, syn Mikołaja i Anny urodzony 9 czerwca 1876 w Wierzbowie i tamże zamieszkały, dostał się w roku 1914, jako żołnierz austrjacki do niewoli rosyjskiej, gdzie umrzeć miał w jesieni 1916 r. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 8271

Sąd okręgowy.
Brzeżany 14 kwietnia 1928.

T. 49/28. Edykt. Ignacy Andrusyszyn syn Tymoteusza i Paraszki, urodzony 21 października 1883 r. w Lipicy górnej i tamże zamieszkały, w 1916 r. odjechał na front włoski i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym a jego się wzywa aby dał znać o sobie. 8272

Sąd okręgowy.
Brzeżany 19 kwietnia 1928.

T. 50/28. Edykt Teodor Makohon, syn Jana i Anny, urodzony dnia 28 lutego 1878 w Pukowie i tamże zamieszkały, zaginął jako żołnierz austr. i od tego roku 1916, w którym donosił, że jest chory i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w gazecie, udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie.

Sąd okręgowy.
Brzeżany 24 kwietnia 1928. 8273

T. 51/28. Edykt. Grzegorz Zobków s. Dmytra i Tekli ur. 3 maja 1882 w Kołokolinie i tam zamieszkały, poległ 1914 w czasie oblężenia Przemyśla i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwo przezeń zawarte za rozwiązane. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 3 miesięcy od ogłoszenia w gazecie udzielono Sądowi lub adwokatowi Drowi Reichowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 8274

Sąd okręgowy.
Brzeżany 19 maja 1928.

T. 379/27. Edykt. Franciszek Terlecki syn Jana i Magdaleny urodzony 1. grudnia 1898 w Wiśniowczyku i tamże zamieszkały walczył jako żołnierz polski na froncie bolszewickim gdzie też w roku 1920 miał zginąć i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym a jego się wzywa aby zgłosił się w Sądzie lub dał znać o sobie. 8303

Sąd okręgowy.
Brzeżany 12 maja 1928.

T. 382/27. Edykt. Stefan Szymański syn Marka i Tekli ur. 5 stycznia 1896 w Bilce i tamże zamieszkały, powołany w 1915 roku do służby wojskowej w 55 p. p. austr. walczył na froncie austr.-rosyjskim i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie aby najpóźniej do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 8304

Sąd okręgowy.
Brzeżany 28 stycznia 1928.

T. 396/27. Edykt. Eljasz Sułypa, nieśl. syn Anastazji, urodz. 31 lipca 1883 w Łoniach i tamże zamieszkały brał udział jako żołnierz b. armji austr. w obronie Przemyśla w 1914 — i od tego czasu niema o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego. Ogłasza się wezwanie, aby najpóźniej do 6 miesięcy o dnia ogłoszenia edyktu w gazecie udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 8305

Sąd okręgowy.
Brzeżany 27. marca 1928.

T. 384/25. Dmytro Antonik urodzony 188[illegible] Budzyń zaginął na wojnie 1914. Wzywa się, by do półroku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi adw. Hnatyszakowi w Przemyślu. 8308

Sąd okręgowy.
Przemyśl 28 października 1925

T. 256/27. Michał Barszczak, urodzony w Hucisku nienadowskim 1876 jeniec wojenny od 1916 nie daje znaku życia. Wzywa się by do pół roku od ogłoszenia udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub kuratorowi Drowi Trattnerowi adwokatowi w Przemyślu. 8309

Sąd okręgowy.
Przemyśl 20. października 1927.

PRZETARGI PUBLICZNE.

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAZNIAM zgubiony dowód osobisty, wystawiony przez Dziekanat prawniczy U. J. K. we Lwowie na nazwisko Stefanyszyn Włodzimierz. 835[illegible]

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana.

Nakładem pocztowa opłacona ryczałtem.